

Marszałek Sejmu ponownie został wybrany na przewodniczącego Nowej Lewicy **strona 7**



Po 2030 roku zabraknie nam mocy. Przystawienie polskiej elektroenergetyki na gaz może rodzić poważne zagrożenia **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
16.12.2025

Nr 291 (14 961)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Szymon Wydra dał świetny koncert na 35-lecie swojej pracy artystycznej **strona 4**

Kiermasz w Radomiu i wielka kolejka do ciężarówki Coca-Coli **strona 2**

Zmarł Edward Jan Ronduda, były radny z Lipska **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



SPORT

Paweł Brach mistrzem Polski w boksie; obok trener Adam Jabłoński **strona 16**

Prokuratura bada sprawę śmierci 15-letniej Oliwii

Oliwia miała 15 lat, samochód potrącił ją w Pionkach, na przejściu dla pieszych. Dziewczynka dwa tygodnie walczyła o życie w szpitalu, niestety zmarła. **strona 3**

Terytorialsi uczyli w Radomiu reagowania w sytuacjach kryzysowych **strona 5**

Bieg Morsa nad zalewem Borki w Radomiu i zbiórka dla chorego Dominika **strona 6**

SAMORZĄD JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH GŁOSOWAŃ TEGO ROKU

Radom ma przyjęty budżet na 2026 rok

Patryk Chruślak
Radom

W poniedziałek, 15 grudnia podczas XXXVI sesji Rady Miasta Radomia, radni uchwalił budżet przyszłoroczny budżet naszego miasta. To było jedno z najważniejszych głosowań w trakcie tego roku. Nie zabrakło ożywionej dyskusji.

Podczas sesji pojawiło się wiele negatywnych opinii związanych z dalszym zadłużaniem Radomia i wątpliwości, co do powstania inwestycji, które według projektu budżetu mają być zrealizowane w mieście, w 2026 roku.

Przeciwko głosom niezadowolonych występowali radni popierający zarówno prezydenta Witkowskiego, jak i plan budżetowy, który zaprezentował podczas spotkania.

Finalnie budżet został uchwalony, a w głosowaniu uczestniczyło 24 radnych, jeden był nieobecny. Za przyjęciem Uchwały Budżetowej na rok 2026 wraz z autopoprawką zagłosowało 13 radnych, 9 było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu.

W przyszłym roku miasto przeznaczy na inwestycje 287,6 milionów złotych, czyli 13,5 procent wszystkich wydatków, ale wiadomo, że kwota ta na pewno zwiększy się w ciągu roku, chociażby dlatego, że władze Radomia spodziewają się dobrych wiadomości odnośnie pozyskiwania pieniędzy z zewnętrznych źródeł na sfinansowanie projektów inwestycyjnych.

Wśród kluczowych zadań w budżecie Radomia na 2026 rok znalazły się między innymi: rozbudowa infrastruktury mobilności miejskiej - ponad 77 milionów złotych - Inteligentny

System Transportowy, nowe kładki, pętle autobusowe, parkingi Bike&Ride i ścieżki rowerowe; program „Miasto Przyjaznych Zmian” - 20 milionów złotych; budowa trasy N-S od ulicy Andersa do ulicy Energetyków - 16,7 milionów złotych; przebudowa sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej - prawie 15 miliona złotych; zagospodarowanie Parku Kulturowego „Stary Radom” - ponad 12 milionów złotych; rozbudowa budynku i budowa boiska przy Szkole Podstawowej numer 14 - prawie 12,5 miliona złotych; budowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego - 8,3 miliona złotych; budowa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego - 2,9 miliona złotych; przebudowa Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt - 5,5 miliona złotych; budowa i wyposażenie żłobka przy ulicy Piastowskiej - 5,4 miliona złotych. ©



Prezydent Radosław Witkowski podczas swojego wystąpienia na poniedziałkowej sesji.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Niedoceniana ryba. Ma mało rtęci i więcej omega-3 niż orzechy włoskie
- Jak zamrozić pierogi na Wigilię, a także nadmiar świątecznego jedzenia

Tomasz
Rusek
publicysta



JAK STOISZ Z HAJSIWEM, ZIOMEK? DROPNAĆ CI BLIKA?

Macie w domu zamiararkę do talerzy? A może nadzie-
warkę do ziemniaków? To przynajmniej nóż
do wody? Też nie? No właśnie. To sprzęty dokładnie
tak samo potrzebne, jak... wybory młodzieżowego
słowa roku. W tym roku po internetowym głosowaniu ogło-
szono, że zwycięzcą jest wyraz „szponcić” (czyli robić coś albo
nie do końca właściwego, albo ciekawego czy szalonego - bo
można go używać w dwóch znaczeniach). Oczywiście - jak co
roku - natychmiast po tych „wyborach” poprosiłem o opinię
moje 17-letnie dziecko, które - też jak co roku - wyśmiało wynik
głosowania. - Nikt tak w naszej szkole nie mówi i nie znam ni-
kogo, kto choć raz użył tego słowa w innym kontekście niż iro-
nicznie, że niby go używamy - zapewniło mnie me dziecko.

Oczywiście, można założyć, że jedna 17-latką nie reprezentuje
całego środowiska nastolatków, ale jeśli przejrzyście internet, za-
uważycie, że zwycięskie słowo jest powszechnie wyśmiewane.
Właśnie dlatego, że młodzi go nie używają, tylko „starym” wy-
daje się, że tak jest. I dlatego też właśnie ci „starzy” zaraz po ple-
biscyście starają się marketingowo ogrywać wybrany wyraz, wci-
skając go do reklam i kampanii w social-mediach, sprawiając,
że... robi się jeszcze bardziej krindżowo, czyli obciachowo.

Oczywiście nic nie mam do tego, by śledzić i podglądać język,
jakim posługują się młodzi (sam pamiętam, gdy Pan Japa wpro-
wadził do powszechnego użytku wyraz „witka” - zamiast
część). Ale moment, w którym za organizowanie wyborów mło-
dzieżowego „wyrazu roku” bierze się ekipa dorosłych, żeby po-
tem inni dorośli mogli to jakoś sprzedać, jest chwilą, gdy ta za-
bawa traci sens. A jeśli ciągle ktoś nie rozumie, o co mi chodzi,
niech wyobrazi sobie swoją mamę czy tatę, jak mówią do swo-
jego wnuka (a waszego dziecka): - Joł, joł, ziomek. Jak stoisz
z hajsiwem? Dropnąć ci blika?

Tak właśnie brzmi, gdy wmawiacie innym, że słowo
„szponcić” jest młodzieżowym słowem roku.

Kiermasz w Radomiu i kolejka do ciężarówki Coca-Coli

Olha Ilkevych
Radom

**W piątek, 12 grudnia na ra-
domskim Rynku odbył się
kiermasz radomskich orga-
nizacji pozarządowych.
Przyjechała też ciężarówka
Coca-Coli, do której były
wielkie kolejki.**

Czerwona ciężarówka Coca-
Coli, współczesny symbol
zbliżających się świąt, zapar-
kował w piątek, 12 grudnia
w Radomiu na Rynku.

Długa kolejka do ciężarówki Coca- Coli

Od godziny 15.00
przed ciężarówką ustawiała
się długa kolejka, pełna cier-
pliwych ludzi, w tym rodzin
z dziećmi. Czekano, by wejść
do środka, zrobić zdjęcie i po-
czuć klimat, który marka bu-
duje od lat w swoich rekla-
mach.

Ciężarówka przyjmowała
gości do godziny 20.00. Przez
cztery godziny przed wej-
ściem ustawiała się kolejne
osoby. Nie pomagały nawet
dodatkowe atrakcje wokół -
fotobudka 360 stopni, warszt-
at zdobienia bombek. Ludzie
chcieli wejść do środka. I cze-
kali.

Co jakiś czas kolejka prze-
suwała się o kilka metrów, po-
jawiały się uśmiechy, by za
moment znowu stanąć
w miejscu. Niektórzy podda-



**Przed ciężarówką Coca-Coli ustawiała się długa kolejka
chętnych do jej zwiedzania.**

wali się po pół godzinie, inni
wytrwale stali, przekonani, że
warto.

Ci, którym udało się wejść,
mieli kilka minut na zwiedza-
nie i zrobienie zdjęć przy świą-
tecznych dekoracjach. O go-
dzinie 20 ciężarówka zakoń-
czyła działanie i odjechała
do kolejnego miasta w Polsce.

Niezwykły kiermasz Świąteczna Kraina

Tymczasem radomski Ry-
nek zamienił się w prawdziwą
Świąteczną Krainę. Od go-
dziny 15.00 trwało tam pełne
magii wydarzenie, które przy-

teczne dekoracje, autorską bi-
żuterię, wyroby ceramiczne
i drewniane, naturalne ko-
smetyki oraz tradycyjne przy-
smaki regionalne.

Każdy zakup nie tylko
wspierał lokalnych twórców
i organizacje społeczne, ale
także pozwalał wybrać niepo-
wtarzalny prezent na zbliża-
jące się Święta.

Na placu była też możli-
wość zabawy w interaktywną
grę, i wspólne dekorowanie
bombek. Był także ekran
do wysyłania świątecznych
życzeń oraz bajkowa sceno-
grafia do zdjęć.

Równolegle w Kamienicy
Deskurów działała Strefa
Dzieci. Przez cały czas trwania
wydarzenia najmłodszy mogli
korzystać z dmuchańców,
brać udział w animacjach i za-
bawach rodzinnych oraz
warsztatach plastycznych
i kreatywnych. Przestrzeń
była przygotowana z myślą
o dzieciach w różnym wieku.

Świąteczne koncerty

Atmosferę wydarzenia do-
pełniały koncerty na żywo,
które rozbrzmiewały z usta-
wionej na Rynku sceny. O go-
dzinie 15.15 muzyczne święto-
wanie rozpoczął Duet Folk,
o godzinie 17.00 publiczność
gromadziła się na występie
Agaty Jędrzejewskiej,
a o 18.30 swój koncert rozpo-
częła Aurelia, wprowadzając
uczestników w jeszcze bar-
dziej magiczny klimat. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień

3°C

Noc

-2°C

Barometr

1023 hPa

Wiatr

płd.-wsch. 11 km/h

Biomet

obojętny/korzystny

Środa



Dzień

8°C

Noc

0°C

Czwartek



Dzień

6°C

Noc

0°C

Piątek



Dzień

7°C

Noc

1°C

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, w czwartek i piątek możliwe mgły

16 GRUDNIA 2025

Dziś 350. dzień roku
Do sylwestra pozostało
15 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.40, zachód
o godzinie 15.23.

Dzień będzie trwać 7 godzin
i 43 minuty. Jest krótszy
od najdłuższego w 2025 ro-
ku dnia (21 czerwca) o 9 go-
dzin i 4 minuty i dłuższy
od najkrótszego w roku (21
grudnia) o 1 minutę.

Imieniny dziś obchodzą:
Adelajda, Albin, Albina, Da-
wid, Zdzisław, Zdzisława.

KALENDARIUM

1906

Stanisław Werner wziął
udział w zamachu na szefa
Radomskiej Żandarmerii Sie-
miona von Płotto.

2017

Odbył się pogrzeb Adama
Kacy. Był sędzią Sądu Okrę-
gowego w Radomiu. Pełnił
funkcję wojewódzkiego kie-
rownika szkolenia przy Są-
dzie Wojewódzkim.



FOT. UNIWERSYTET RADOM.PL

2020

Zmarł ksiądz kanonik Stani-
sław Hamera. Pracował jako
wikariusz w Jedlińsku i Jastrzę-
biu. Był proboszczem parafii
w Iłży i Krępie Kościelnej.

2020

Odbył się pogrzeb Michała
Hebdy (na zdjęciu). Był rekto-
rem Wyższej Szkoły Inżynier-
skiej w Radomiu, profesorem
i wykładowcą uczelni i insty-
tutów w kraju i za granicą.

2022

Odbył się pogrzeb Dariusza
Krziesickiego. Był zastępcą
Komendanta Wojewódzkie-
go Policji z siedzibą w Rado-
miu. Emerytowany funkcyj-
nariusz zmarł w wieku 56 lat.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Ósme urodziny Kocham Skakać

W sobotę i niedzielę, 13 i 14 grudnia Park Rozrywki #KochamSkakać przy ulicy Grzeczmarzowskiego w Radomiu świętował swoje ósme urodziny. W trakcie świętowania pojawili się bohaterowie znani dzieciom, między innymi Stich, Minionek, Elza, Olaf, Steve, SpongeBob i Spiderman. Zorganizowano również liczne konkursy z na-

gradami oraz bajkową strefę z malowaniem twarzy i brokatowymi tatuażami.

Dzieci wzięły udział w rozdaniu urodzinowej piniaty w kształcie tortu.

Dodatkową atrakcją były prezenty ukryte w wybranych szafkach, które można było znaleźć, sprawdzając ich numery. PC

JEDLIŃSK

Spotkanie wigilijne seniorów

W czwartek, 11 grudnia, w Jedlińsku odbyło się uroczyste spotkanie wigilijne ze studentami Ludowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku „RAK”.

W wydarzeniu wzięli udział wójt gminy Kamil Dzierżewicz, ksiądz proboszcz Grzegorz Wójcik, radna Elżbieta Łoboda oraz członkowie Ludowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Podczas spotka-

nia wójt otrzymał z rąk prezesa Krzysztofa Śmiechow- skiego okolicznościowy dy- plom oraz statuetkę w po- dziękowaniu za pomoc i wsparcie dla Uniwersytetu. - Cieszę się i dziękuję, że mogę dołożyć małą cegiełkę do Pań- stwa działalność, która jak wi- dać przynosi wiele radości i satysfakcji - powiedział wójt. AM

GMINA KOZIENICE

Przebudowali ulicę Kalinową

W środę, 10 grudnia Gmina Kozienice poinformowała, że zakończyła się przebudowa ulicy Kalinowej w Aleksan- drówce.

Realizacja zadania obej- mowała przebudowę 131-me- trowego odcinka ulicy Kalino- wej wraz z regulacją studzien- nek kanalizacyjnych, wodo- ciągowych i gazowych. Prace wykonała Kozienicka Gospo-

darka Komunalna Sp. z o.o. Wartość zadania to 195 013,44 złote.

W odbiorze inwestycji wzięli udział Igor Czerwiński, zastępca burmistrza Kozienic do spraw technicznych. „In- westujemy w bezpieczną i wygodną infrastrukturę dla mieszkańców!” - informuje Gmina Kozienice. WS

RADOM

Reading Party w teatrze
W piątek, 19 grudnia, odbę- dzie się piąta edycja Reading Party Radom - projektu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Spotkanie w godzinach 17-19 w Teatrze Powszechnym w Radomiu. PAT

GRÓJEC

Spektakl „Kogut w Rosole”
We wtorek, 16 grudnia, o go- dzinie 17.30, w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Kogut w Roso- le”. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyj- nego „Echa Dnia”: 697 770 056. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Prokuratura bada sprawę śmierci 15-letniej Oliwii

Izabela Kozakiewicz
Pionki

Oliwia miała zaledwie 15 lat, samochód potrafił ją w Pionkach, na przejściu dla pieszych w drodze do szkoły. Dziewczynka dwa tygodnie walczyła o życie w szpi- talu, niestety zmarła.

Prokuratura Rejonowa w Zwo- leniu prowadzi dwa śledztwa w sprawie tej śmierci.

Tragiczny wypadek wyda- rzył się w środę, 26 listopada kilka minut po godzinie 7 rano przy ulicy Jana Pawła II w Pion- kach. 15-letnia Oliwia była w drodze do szkoły. Wsiadła z busa, którym przyjechała z ro- dzinnych Kozienic. Jak infor- muje Justyna Jaskiewicz, rzecz- niczka Komendy Miejskiej Poli- cji w Radomiu na oznakowa- nym przejściu dla pieszych dziewczynkę potrafił volkswa- gen. Ciężko ranne dziecko ka- retka zabrała do szpitala w Ra- domiu. 25-letnia kierująca sa- mochodem była trzeźwa.

Oliwii przewieziono do Ma- zowieckiego Szpitala Specjali-

stycznego na Józefowie w Ra- domiu. Tam trwała walka o jej życie. Wyniki badań dziew- czynki były konsultowane z le- karzami Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Nie było jednak możliwości transportu dziecka, jej stan na to nie po- zwalał. Rodzice Oliwii podkre- ślają, że w szpitalu na Józefowie ich dziecko było otoczone bar- dzo dobrą opieką.

Od osób z otoczenia dziew- czynki dostaliśmy maila z prośbą o zainteresowanie się sprawą wypadku. - Oliwia przez dwa tygodnie leżała w śpiączce, a o jej życie wal- czyły zespoły z Centrum Zdro- wia Dziecka. W pomoc zaangażował się również dyrektor Kli- niki „Budzik”, starając się dać dziewczynce jak największą szansę na powrót do życia. Nie- stety, mimo ogromnych starań lekarzy, Oliwia zmarła 9 grud- nia, nie wybudzając się ze śpiączki - czytamy w wiadomo- ści.

Sprawą potrącenia 15-letniej Oliwi zajmują się policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Dwa postępowa-

nia w sprawie śmierci nasto- latki prowadzi też Prokuratura Rejonowa w Zwoleń.

- Pierwsze z postępowań jest prowadzone w kierunku spo- wodowania wypadku drogo- wego, teraz już ze skutkiem śmiertelnym. Będziemy wyja- śniać okoliczności i przyczyny wypadku. Po sekcji zwłok i otrzymaniu jej wyników bę- dziemy powoływać biegłych z zakresu ruchu drogowego - mówi prokurator Marzena Strug, prokurator rejonowa w Zwoleń.

Jest też drugie postępowa- nie, ono zostało wszczęte po złożeniu zawiadomienia przez Mazowiecki Szpital Spe- cjalistyczny w Radomiu.

- To postępowanie dotyczy błędu medycznego, do którego miało dojść podczas transportu dziewczynki z miejsca wy- padku do szpitala przy ulicy Aleksandrowicza w Radomiu. Na pewno będziemy powoły- wali zespół biegłych z zakresu medycyny - mówi prokurator.

Prokurator Marzena Strug zaznacza, że oba postępowania są prowadzone w sprawie, nie

przeciwko osobie i są na wstęp- nym etapie.

O sprawę zapytaliśmy także w Mazowieckim Szpitalu Spe- cjalistycznym w Radomiu. - Z uwagi na toczące się postępo- wanie prowadzone przez Pro- kuraturę, nie udzielamy żad- nych informacji w tej sprawie - przekazała Elwira Piechota z Mazowieckiego Szpitala Spe- cjalistycznego w Radomiu.

W mailu do redakcji była po- ruszona także sprawa monito- ringu w miejscu wypadku. Au- tor wiadomości podnosił, że kamera przy przejściu nie dzia- łała. Jak ustaliliśmy o zapis do Urzędu Miejskiego w Pion- kach wystąpiła policja. Ale ka- mera nie działała i to już od ja- kiegoś czasu przed tragicznym zdarzeniem. To stare urządze- nie było montowane kilkana- ście lat temu, jego zadaniem było nagrywanie bramy wej- ściowej na pobliski stadion.

Śmierć nastolatki wstrzą- snęła lokalną społecznością. Dziewczynkę żegnają nauczy- ciele i koledzy z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. ©©

Zmarł Edward Ronduda, były radny z Lipska

Patryk Samborski
Lipsko

W piątek, 12 grudnia, w wie- ku 86 lat zmarł Edward Jan Ronduda, były radny dwóch kadencji Rady Miasta i Gmi- ny w Lipsku oraz działacz społeczny i gospodarczy.

Jak przekazuje Tomasz Krzycz- kowski, Edward Jan Ronduda pełnił funkcję radnego Rady Miasta i Gminy w Lipsku w la- tach 1990-1994 oraz 1994-1998. W pierwszej kadencji pracował

między innymi w Komisji Go- spodarczej, natomiast w drugiej był członkiem Zarządu Miasta i Gminy. Z wykształcenia był bu- dowlanym, a zawodowo zwią- zany był między innymi z Za- kładem Inwestycji Budowlanych w Lipsku, gdzie pełnił funkcję dyrektora.

Przez wiele lat prowadził własną działalność gospodar- czą. Dopóki pozwalało mu zdrowie, pozostawał aktywny zawodowo, zajmując się mię- dzy innymi sprzedażą pie- czywa. Był osobą otwartą i życz-

liwą, interesował się sprawami miasta i powiatu oraz utrzymy- wał stały kontakt z mieszkań- cami.

Edward Jan Ronduda działał również w Stronnictwie Demo- kratycznym. W 1984 roku został wybrany przewodniczącym Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Lip- sku. Uczestniczył w uroczysto- ściach państwowych, samorzą- dowych i religijnych, a przez wiele lat wraz z rodziną przygo- towywał ołtarz na uroczystość Bożego Ciała. W 2013 roku dzie-

lił się swoimi wspomnieniami podczas wystawy „Początki Polskiej Przedsiębiorczości” zorganizowanej w Lipskim Cen- trum Kultury.

Msza żałobna zostanie od- prawiona w kościele pod we- zwaniem Świętej Trójcy w Lip- sku w poniedziałek, 15 grudnia o godzinie 13.00. Modlitwa ró- żańcowa odbędzie się wcze- śniej, o godzinie 12.00, w kaplicy przy ulicy Szpitalnej 1. Po mszy kondukt pogrzebowy uda się na miejscowy cmentarz, gdzie odbędzie się pochówek. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011435127

RADOM

Trzydniowy Jarmark Świąteczny z wieloma atrakcjami
Od piątku do niedzieli, 19 - 21 grudnia, na placu Jagiellońskim w Radomiu odbywać się będzie coroczny Jarmark Świąteczny. Będzie wiele atrakcji, między innymi kiermasz, strefa gastronomiczna, karuzela, spotkania ze świętym Mikołajem, koncerty, parady. Finałem wydarzenia będzie wigilijne pozdrowienie oraz koncert Aleksandry Szwed „12 życzeń” w niedzielę, 21 grudnia, o godzinie 17.

PAT

RADOM

Trzecia Strona Medalu
W czwartek, 18 grudnia, o godzinie 19.00, w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Kabaret Trzecia Strona Medalu. Bilety na: kupbilecik.pl.

PAT

RADOM

Od Opery do Musicalu
W piątek, 19 grudnia o godzinie 17.15 w siedzibie Radomskiej Orkiestry Kameralnej zobaczymy widowisko muzyczne „Pop Opera - od Opery do Musicalu”. Bilety na kupbilecik.pl

PAT

RADOM

Balet „Dziadek do orzechów”
W sobotę, 20 grudnia, o godzinie 19 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej spektakl „Dziadek do Orzechów” w wykonaniu Królewskiego Baletu Klasycznego. Bilety na kupbilecik.pl.

PAT

RADOM

Zagra zespół Myslovitz
W niedzielę, 21 grudnia w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żeromskiego 53 odbędzie się koncert zespołu Myslovitz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

PAT

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Operetkowy Zawrót Głowy

W sobotę, 13 grudnia, w Domu Kultury w Przysusze odbył się koncert „Operetkowy Zawrót Głowy”. Program koncertu oparty został na partiach solowych i fortepianowych, a całość poprowadzona była w formule koncertu scenicznego, bez elementów narracyjnych.

Na scenie zaprezentowali się artyści o uznanym do-

robku scenicznym. Wystąpiła Dorota Ritz, sopranistka nagradzana na międzynarodowych konkursach, Paweł Wisnar, tenor, solista teatrów w Polsce i Niemczech, a także Wioletta Sędzik, sopranistka o wyrazistym brzmieniu. Partie fortepianowe wykonał doktor Piotr Żukowski, pianista i pedagog.

PAT

GMINA ZWOLEŃ

Spotkanie wigilijne strażaków

W sobotę, 13 grudnia, druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielonce Nowej zorganizowali spotkanie wigilijne. Wydarzenie było okazją do wspólnego spędzenia czasu oraz składania świątecznych życzeń. Wzięli w nim udział przedstawiciele lokalnych władz, zaprzyjanych jednostek strażackich, a także mieszkańcy.

Organizatorzy zadbali o świąteczne dekoracje, poczęstunek i tradycyjne potrawy, a Koło Gospodyń Wiejskich „Zielanki” w Zielonce Starej wraz z sołtys wniosły ogromne wsparcie, dzięki czemu spotkanie miało wyjątkowy klimat i smak. Uczestnicy mogli wspólnie celebrować czas przedświąteczny.

PAT

GMINA POLICZNA

„Opowieść wigilijna” na scenie

W niedzielę, 14 grudnia, w Salonie Artystycznym Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie odbył się świąteczny spektakl „Opowieść wigilijna” w wykonaniu Młodzieżowej Grupy Teatralnej.

Spektakl „Opowieść wigilijna” został przygotowany na podstawie klasycznej powieści Charlesa Dickensa oraz świątecznej poezji Leopolda

Staffa, Juliusza Słowackiego, Marii Konopnickiej i Jana Kasprzowicza. Młodzi aktorzy zaprezentowali historię przemiany Ebenezera Scrooge’a, koncentrując się na motywach dobra, odpowiedzialności za drugiego człowieka oraz znaczeniu empatii i nadziei.

Po spektaklu odbyło się wspólne kolędowanie.

PAT

Maciej Kwiatkowski
Radom

W niedzielę 14 grudnia Szymon Wydra zagrał koncert, który na długo pozostanie w pamięci uczestników. Z okazji 35-lecia pracy na scenie zagrał największe hity. Były też niespodzianki.

Jeszcze w sobotę Szymon Wydra w akustycznym duecie ze Zbyszkim Suskim, dali koncert w Grójcu, a już w niedzielę swoim głosem uraczył „swoją własną” radomską publiczność.

Szymon Wydra znany jest z tego, że wszystko co robi, jest wykonywane spontanicznie i na ostatnią chwilę. Tym razem jednak tak się nie stało. Już we wczesnych godzinach południowych skontaktowaliśmy się z Szymonem Wydrą.

- Nie mogę w tej chwili rozmawiać. Właśnie jestem na scenie i przygotowuję się do koncertu - poinformował muzyk.

Ten miał się rozpocząć o godzinie 18.00, co tylko świadczyło, o tym jak Wydra się



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Świetny koncert składający się z dwóch części dał swoim przyjaciołom Szymon Wydra.

do niego przygotowuje i jak on jest dla niego ważny. Dopracowany był każdy element, każdy ruch, a sam koncert był perfekcyjny i porwał publiczność.

Zanim doszło do koncertu, to na scenie pojawili się: Rafał Rajkowski wicemarszałek województwa mazowieckiego, Katarzyna Kalinowska wiceprezydent Radomia i Włodzi-

mierz Wolski, dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Radomiu.

- Mało, kto wie, ale pierwszy publiczny koncert Szymon dał w Ogródku Jordanowskim dla naszych radomskich dzieci - mówił Wolski.

Sam koncert został podzielony na dwie części. Pierwsza z nich miała charakter aku-

styczny - liryczny, a artysta zaśpiewał sześć utworów. Większość z nich, po raz pierwszy od blisko 30. lat. - Bądźcie dla mnie wyrozumiali. Tych utworów nie śpiewałem od dawien dawna. To będzie poetycka część - mówił jubilat.

Przyjaciele Szymona Wydry usłyszeli takie utwory jak: „Pierwsza przechadzka”, „Marek Hłasko”, „Skończona pieśń”, „Samotność”, „Żołnierz” i „Zegarmistrz”. Po krótkiej przerwie muzyk powrócił na scenę, by rozpocząć drugą część. Tym razem już z zespołem Carpe Diem i z największymi przebojami. Zanim do tego doszło, to publiczność zaśpiewała jubilatowi „Sto lat”.

Następnie Szymon Wydra zaprezentował utwory doskonale każdemu znane: „Życie jak poemat”, „Mgła”, „Gdzie jesteś dziś”, „Pozwól”, „Bezczas”, „Teraz wiem”, „Jak jej to powiem” i powtórnie „Życie jak poemat”.

Przyjaciele radomskiego muzyka, byli poruszeni, a koncert na długo pozostanie w ich, jak i Szymona pamięci. ©©

Stan Breckenridge zachwycił Radom świątecznym koncertem pełnym jazzu i kolęd

Olha Ilkevych
Radom

W sobotę, 13 grudnia w klubie muzycznym Dzikie Węże przy ulicy Parkowej 1 w Radomiu odbył się świąteczny koncert „Christmas Soul & Jazz”.

Wystąpili amerykański wokalista i pianista Stan Breckenridge oraz Jarosław Kaczmarczyk, prezentując soul, jazz i kolędy.

W klubie muzycznym Dzikie Węże w Radomiu odbył się świąteczny koncert zatytułowany „Christmas Soul & Jazz”. W sobotni wieczór, 13 grudnia, publiczność zgromadzona przy ulicy Parkowej 1 uczestniczyła w nastrojowym wydarzeniu, które połączyło jazzową improwizację, soulową ekspresję oraz świąteczną tradycję w nowoczesnym wydaniu.

Głównym bohaterem koncertu był Stan Breckenridge -

amerykański wokalista, pianista i kompozytor o międzynarodowej renomie. Artysta zaprezentował program oparty na autorskich utworach oraz kolędach opracowanych w nowych, jazzowo-soulowych aranżacjach. Towarzyszył mu Jarosław Kaczmarczyk, którego obecność na scenie podkreśliła kameralny charakter wieczoru.

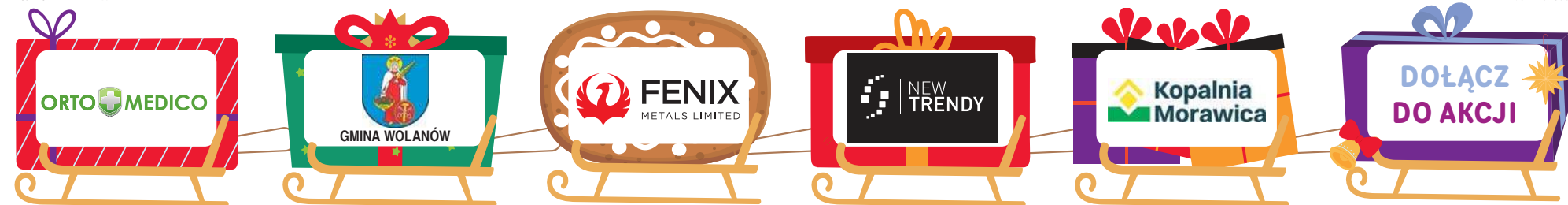
Występ spotkał się z dużym zainteresowaniem i entuzjastycznym odbiorem słuchaczy.

Ciepłe, pełne emocji interpretacje oraz swobodna forma koncertu wprowadziły publiczność w przedświąteczny nastrój.

Stan Breckenridge od lat buduje swoją pozycję na międzynarodowej scenie muzycznej, łącząc elementy jazzu, soulu i bluesa. Jest doktorem muzykologii, a w swoim dorobku ma występy na prestiżowych scenach, jak Hollywood Bowl czy The Greek Theatre. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0311437688



Terytorialsi uczyli reagowania w sytuacjach kryzysowych

Janusz Petz
Radom

Ponad sto osób wzięło udział w zajęciach w ramach programu „wGotowości” dla ludności cywilnej, przeprowadzonych przez instruktorów 62 Batalionu Lekkiej Piechoty w Radomiu.

W weekend 13-14 grudnia na terenie jednostki wojskowej w Radomiu żołnierze stacjonującego tu 62 Batalionu Lekkiej Piechoty przeprowadzili zajęcia w ramach podstawowego kursu bezpieczeństwa. To jeden z czterech modułów ogólnopolskich szkoleń programu „wGotowości”. Podczas praktycznych zajęć uczestnicy dowiedzieli się m.in. jak budować schronienia, jak powiadamiać służby ratunkowe w sytuacjach zagrożenia, jak rozpaść ogień przy pomocy krzesiwa, czy jak pozyskiwać wodę metodami naturalnymi. Nie brakło także teorii poświęconej m.in. przygotowaniu plecaka ewakuacyjnego czy procedur,

które w przypadku wystąpienia kryzysu mogą mieć nieocenioną wartość.

- Zaangażowanie uczestników jest bardzo duże, widać, że chcą wynieść z tych zajęć jak najwięcej, zadają dużo pytań, bardzo dobrze się z nimi współpracuje. Przekazywana tutaj wiedza jest wiedzą praktyczną i może przydać się w codziennym życiu. Jednym z modułów, które prowadzę jest przygotowanie przedmiotów niezbędnych podczas ewakuacji. Należy mieć przy sobie między innymi coś, co umożliwi rozpalenie ogniska - pozyskanie źródła ciepła, coś, co uzdatni wodę pitną - filtr czy kubek, nóż z głównią stałą lub składaną, a także ciepłe ubrania - mówi plutonowy Robert, jeden z instruktorów.

Podczas zajęć w terenie uczestnicy podzieleni zostali na grupy, które kolejno odbywały zajęcia na kilku punktach szkoleniowych. W przerwie na uczestników czekały wojskowa grochówka i ognisko. Osoby, które zdecydowały się



Podczas zajęć uczestnicy poznali niektóre tajniki działań z jakimi mają do czynienia terytorialsi.

wziąć udział w zajęciach zgodnie podkreślają, że wiedzę tu nabytą powinien posiadać każdy.

- Można dowiedzieć się naprawdę przydatnych rzeczy. Wystarczy podczas wycieczki

w góry zejść ze szlaku i zagubić się w lesie, a w takim na pewno wiedza stąd pomoże. Myślę, że takie szkolenia powinny być obowiązkowe. Każdy powinien wiedzieć, jak udzielić pierwszej

pomocy. To jest taka wiedza, która super jeśli się nie przydaje, ale bardzo dobrze ją mieć choćby się miała przydać raz w życiu, wtedy jest bezcenna - mówili uczestnicy szkolenia.

W dwóch dniach szkoleniowych w ramach podstawowego kursu bezpieczeństwa udział wzięło w sumie 66 osób.

Kilka dni wcześniej, bo we wtorek, 9 grudnia 62 Batalion Lekkiej Piechoty w Radomiu w ramach programu z powodzeniem zorganizował jednodzienny, intensywny kurs medyczny. Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem społeczności lokalnej, przyciągając 41 osób, które zgłosiły się do udziału w szkoleniu za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Kurs miał na celu podniesienie kompetencji mieszkańców w zakresie udzielania pierwszej pomocy, co jest kluczowe zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i codziennym życiu.

Program szkolenia obejmował on między innymi: podstawowe zabiegi resuscytacyjne, resuscytację krążeniowo-oddechową z wykorzystaniem defibrylatora AED, postępowanie w stanach nagłych czy zaopatrzenie obrażeń. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI OD, GRUPA ORLEN

0511429311

Czy ogrzewanie gazem nadal się opłaca? Porównujemy koszty i możliwości

Wielu obecnych i przyszłych właścicieli domów zastanawia się, czy gaz wciąż jest rozsądnym wyborem - zwłaszcza w czasach, gdy mówi się o zmianach przepisów, rosnących kosztach paliwa i dynamicznym rozwoju pomp ciepła. Ogrzewanie domu to decyzja na lata, dlatego warto spojrzeć na gaz nie tylko przez pryzmat obecnych dyskusji, ale też realnych kosztów, dostępności i możliwości korzystania w przyszłości.

Ogrzewanie gazowe - powszechne i przewidywalne rozwiązanie

Przez lata ogrzewanie gazowe było jednym z najpopularniejszych rozwiązań w polskich domach. Wybieraliśmy je zarówno przy modernizacji starych budynków z dofinansowaniem, jak i przy budowie nowych domów. Powód? Gaz łączy wygodę, czystość i niskie koszty użytkowania. Ważna jest też dostępność gazowej sieci dystrybucyjnej. Na wielu obszarach miejskich i wiejskich gaz jest powszechnie użytkowanym paliwem. Poziom gazyfikacji wynosi obecnie około 70 proc. i wciąż w wielu miejscach Polski powstają nowe odcinki sieci, umożliwiające przyłą-



czenie i korzystanie z gazu ziemnego.

Biorąc pod uwagę fakt, że gaz ziemny przy prawidłowej eksploatacji urządzeń jest bezpiecznym paliwem, należy się spodziewać, że jeszcze przez dłuższy czas dla wielu odbiorców będzie rozwiązaniem pierwszego wyboru.

Koszty ogrzewania

Aby podjąć właściwą decyzję dotyczącą wyboru źródła ogrzewania, warto przeanalizować zarówno koszty instalacji, jak i późniejszej eksploatacji systemu. Ekspert porównał rozwiązania oparte na gazie oraz energii elektrycznej w domu zamieszkałym przez czteroosobową rodzinę, charakteryzującym

się dobrą izolacją termiczną oraz niskotemperaturową instalacją grzewczą (grzejniki do 50°C), o powierzchni około 140 m².

Porównując inwestycje oparte na gazowym kotle kondensacyjnym oraz pompie ciepła dla tego samego budynku wyposażonego w grzejniki, największa różnica pojawia się na etapie inwestycji:

- kocioł gazowy kondensacyjny (pakiet z zasobnikiem) to koszt ok. 18 tys. zł,
- pompa ciepła powietrze-woda to łączny koszt ok. 50 tys. zł.

Szacunkowe koszty roczne ogrzewania (2025):

- kocioł gazowy tradycyjny: 7033 zł
- kocioł gazowy kondensacyjny: 6631 zł

- pompa ciepła powietrze-woda (taryfa G11): 6327 zł
- pompa ciepła (G12): 5595 zł
- pompa ciepła (G12w): 5473 zł

Różnice są zauważalne i warto pamiętać, że mogą być one jeszcze większe w starszych budynkach o słabszej izolacji termicznej, wyposażonych w grzejniki wysokotemperaturowe lub charakteryzujących się dużym zapotrzebowaniem na ciepłą wodę użytkową. Na ostateczne koszty eksploatacji wpływa bowiem wiele czynników, m.in. standard energetyczny domu, rodzaj i sprawność instalacji grzewczej, a także sposób użytkowania budynku. W przypadku pomp ciepła kluczowe znaczenie ma możliwość pracy w niskich temperaturach zasilania oraz dostęp do tańszej energii poza godzinami szczytu, natomiast przy ogrzewaniu gazowym istotna jest m.in. sprawność kotła.

Wiele rodzin — nawet tych planujących budowę energooszczędnego domu — wciąż rozważa ogrzewanie gazowe jako rozwiązanie bardziej dostępne i łatwiejsze do wdrożenia. Jednocześnie coraz większą popu-

larność zyskują technologie, które pozwalają obniżyć koszty codziennego użytkowania budynku, a przy tym zwiększają bezpieczeństwo energetyczne gospodarstwa domowego.

A może hybryda? Połączenie pompy ciepła i gazu

Coraz częściej rozważanym rozwiązaniem są systemy hybrydowe, łączące kocioł gazowy z pompą ciepła. To opcja szczególnie atrakcyjna dla osób posiadających starsze budynki lub przeprowadzających modernizację instalacji etapami. To również rozwiązanie coraz chętniej rekomendowane przez unijne przepisy.

Jak działa taka hybryda?

W hybrydowym systemie ogrzewania, pompa ciepła pracuje wtedy, gdy temperatury są wyższe, czyli w okresach, gdy działa najbardziej efektywnie. W czasie mrozów, kiedy wydajność pompy ciepła spada, a ogrzanie domu za jej pomocą staje się drogie, system automatycznie przełącza się na kocioł gazowy.

Dzięki temu:

- zużycie energii elektrycznej spada,
- koszty ogrzewania są stabilne przez cały rok,

- system spełnia przyszłe wymogi niskoemisyjności,
 - użytkownik nie musi rezygnować ani z wygody gazu, ani z ekologii pompy ciepła.
- Co ważne — takie rozwiązania po 2030 roku nadal będą dopuszczalne nawet w nowopowstających budynkach, ponieważ łączą paliwo kopalne z odnawialnymi źródłami energii.

Jakie ogrzewanie naprawdę się opłaca?

Nie ma jednej odpowiedzi, która pasuje do wszystkich domów. Gaz to najkorzystniejsza opcja w sytuacji, gdy inwestujemy w nowy dom z ograniczonym budżetem lub modernizujemy instalację w starszym budynku. Pompa ciepła sprawdzi się w domach dobrze ocieplonych, z ogrzewaniem podłogowym i możliwością korzystania z taryf G12 lub G12w. Hybryda to rozwiązanie dla osób, które chcą bezpieczeństwa, elastyczności i niższych rachunków zimą.

Ważne, aby dopasować system ogrzewania do budynku i potrzeb mieszkańców, a nie odwrotnie. To inwestycja na lata, dlatego warto spojrzeć nie tylko na koszty, ale też dostępność, komfort i możliwości techniczne.

Ewa Bem w Radomiu. Wyjątkowy Koncert Gwiazdkowy 2025

Patryk Chruślak
Radom

W sobotę, 13 grudnia w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbył się Koncert Gwiazdkowy 2025. Publiczność miała okazję usłyszeć Ewę Bem.

Artystka wystąpiła z programem „Loves The Beatles”, przygotowanym w nowych aranżacjach Grzecha Piotrowskiego. Na scenie wystąpili także Grzech Piotrowski Band oraz Radomska Orkiestra Kameralna.

Koncert Gwiazdkowy 2025 zorganizowano w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żeromskiego 53. W trakcie wydarzenia widzowie mieli okazję usłyszeć ze-

staw utworów z płyty „Loves The Beatles” w zaktualizowanych aranżacjach autorstwa Grzecha Piotrowskiego.

Program koncertu obejmował kompozycje Beatlesów przygotowane w jazzowej odsłonie specjalnie na to wydanie. Przed radomską publicznością wystąpiła Ewa Bem, która od lat należy do najważniejszych polskich wokalistek jazzowych. Towarzyszył jej dziewięcioosobowy zespół Grzech Piotrowski Band oraz Radomska Orkiestra Kameralna.

Wydarzenie odbyło się w ramach cyklu Koncertów Gwiazdkowych przeznaczonych dla dzieci, młodzieży oraz seniorów. Partnerem przedsięwzięcia był Samorząd Województwa Mazowieckiego. ©©



Ewa Bem dała wysmienity koncert w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

Patryk Chruślak
Radom

W niedzielę, 14 grudnia, nad zalewem Borki w Radomiu odbył się Bieg Morsa. W wydarzeniu wzięło udział kilkudziesięciu uczestników, którzy rywalizowali na trasie wokół zalewu.

Bieg miał charakter sportowy i charytatywny. Podczas wydarzenia prowadzono zbiórkę na leczenie 1,5-letniego Dominika Graneckiego.

Zawody rozpoczęły się od porannej weryfikacji uczestników. Następnie odbyły się krótkie przemówienia organizatorów i zaproszonych gości oraz wspólna rozgrzewka. Ostateczni na linii startowej stanęło aż 75 zawodników, którzy pobiegli trasą okalającą zalew Borki, mierząc się z własnymi możliwościami.

- Morsuję od dwóch lat. To mój drugi bieg na Biegu Morsów Radomskich. Dzisiaj super, udało się zająć pierwsze miejsce. W dobrym czasie, nie za szybko, nie za wolno, tak akurat - mówi Łukasz Tomczyk, jeden z uczestników biegu.

Po zakończeniu rywalizacji wręczone zostały pamiątkowe puchary dla najlepszych zawodników w kategorii kobiet i mężczyzn. Wśród mężczyzn najszybszy okazał się Łukasz Tomczyk, drugie miejsce zajął Dominik Mączka, a na trzecim stopniu podium stanął Jakub



Na linii startu podczas niedzielного Biegu Morsa na radomskich Borkach stanęło 75 uczestników.

Krawiec. Z kolei wśród kobiet najlepsza była Karolina Broda, na drugim stopniu podium stanęła Urszula Lipiec, zaś brąz przypadł Marcie Kalinie.

Na wszystkich czekał także ciepły posiłek, kawa i herbata oraz coś słodkiego. Przygotowano również jacuzzi i ognisko. Była super atmosfera, dużo śmiechu i szalona zabawa. Wydarzenie przyciągnęło wielu pasjonatów zdrowego stylu życia z całego regionu.

- Radomski Bieg Morsa jest organizowany już po raz drugi. W tym roku zaprosiliśmy trochę więcej ludzi. Chcemy roz-

propagować zdrowy styl życia. Chodzi o to, żeby ludzie się więcej ruszali, że nie tylko morsowanie, ale do tego też ruch, praca i wysiłek fizyczny. To wszystko prowadzi do tego, żeby ludzie byli zdrowsi - podkreśla Piotr Chankiewicz z Radomskich Morsów.

Podczas wydarzenia była zbiórka pieniędzy na leczenie chorego Dominika Graneckiego z Jedlińska pod Radomem.

Podczas wydarzenia była zbiórka pieniędzy na leczenie Dominika Graneckiego z Jedlińska pod Radomem. Chłopiec choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a. Jediną szansą na zahamowanie jej rozwoju jest kosztowna terapia genowa, której cena sięga 15 milionów złotych.

Zbiórka była prowadzona podczas wydarzenia, a wsparcie nadal można okazywać poprzez internetową zbiórkę na stronie siepomaga.pl pod hasłem: Pielęgniarka walczą o życie synka. Ratuj Dominika! ©©

0011452436

Pani Małgorzacie Klesyk
Sędzi Sądu Okręgowego w Kielcach w stanie spoczynku
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy
Sądu Okręgowego w Kielcach

AUTOREKLAMA



0011452510

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

†p

Prof. dr. hab. **Jacka Semaniaka**

Prezesa Głównego Urzędu Miar w latach 2020-2025.

Żegnamy wybitnego naukowca, wizjonera, patriotę.

Człowieka wysokiej kultury osobistej, klasy i zaangażowania w sprawy wielkie, ważne i te dotyczące zwykłego człowieka.

Żegnamy szefa i przyjaciela, pełnego ciepła, wrażliwości i serdeczności, który był i pozostanie nam wzorem do naśladowania.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 17 grudnia 2025 r. o godz. 12.00 w Bazylice Katedralnej w Kielcach.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składamy
najszczerze kondolencje, łącząc się w niewypowiedzianym bólu.

Kierownictwo i pracownicy
Głównego Urzędu Miar

POLSKA i ŚWIAT

OSZCZĘDZANIE

69 proc. Polaków chce obniżyć koszty ponoszone w związku ze świętami. Z badania ANG Odpowiedzialne Finanse wynika, że kobiety częściej niż mężczyźni planują ograniczenia wydatków (75 proc. vs 63 proc.). 33 proc. zadeklarowało, że planuje wcześniejsze zakupy, aby skorzystać z promocji. Podobny odsetek chce zrezygnować z kupowania nowych ozdób świątecznych (32 proc.) oraz nowych ubrań (30 proc.).

„

Spotkanie z prezydentem Ukrainy, planowane na 19 bm. może stać się nowym otwarciem w relacjach naszych krajów

Karol Nawrocki prezydent RP

Włodzimierz Czarzasty ponownie szefem Nowej Lewicy

Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty został wybrany na przewodniczącego Nowej Lewicy; sekretarzem generalnym partii został szef resortu nauki Marcin Kulasek.

W niedzielę w Warszawie odbył się wyborczy Kongres Krajowy Nowej Lewicy, który zakończył trwającą od października kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Delegaci z całej Polski wybrali nowe kierownictwo ugrupowania.

O wynikach wyborów wewnętrznych poinformował rzecznik Nowej Lewicy Łukasz Michnik na towarzyszącej wydarzeniu konwencji. Przewodniczącym został dotychczasowy współprzewodniczący Nowej



FOT. RAFAŁ GUZ/PAP

Delegaci Nowej Lewicy ponownie wybrali na przewodniczącego Włodzimierza Czarzastego

Lewicy, marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, a sekretarzem generalnym szef MNiSW Marcin Kulasek. Na I wiceprzewodniczącego partii wybrano natomiast wicepremiera, ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego.

Po ogłoszeniu wyników Czarzasty oświadczył, że Nowa Le-

wica rozpoczyna kampanię wyborczą przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r. Podkreślił, że wierzy, iż za dwa lata ugrupowania współtworzące koalicję rządzącą ponownie wygrają w nadchodzących wyborach. Zapowiedział również, że będzie zabiegał o współpracę z innymi lewicowymi ugrupowaniami.

- Nie ma silnej socjaldemokracji bez związków zawodowych. Nie wyobrażam sobie Lewicy bez sojuszu z UP i PPS - powiedział.

Czarzasty zapewnił, że jeszcze w bieżącej kadencji Sejmu politycy zrealizują kolejne cele programowe. - Zobaczymy pierwsze mieszkania na wynajem, budowane przez Tomasza Lewandowskiego - zapewnił. Krzysztof Gawkowski obiecał, że będziemy za pomocą aplikacji w smartfonie umawiać wizyty u lekarza. - Agnieszka Dziemianowicz-Bąk pokaże, że skrócenie czasu pracy przy zachowaniu wynagrodzenia jest możliwe - powiedział Czarzasty.

Według nowego przewodniczącego są jednak cele, których „horyzont realizacji wykracza poza kadencję Sejmu i kadencję prezydenta Karola Nawrockiego”. Ma to być - według marszałka Sejmu - m.in. walka

o prawa kobiet oraz całkowity rozdział Kościoła katolickiego od państwa.

- Wiemy, że ta walka nie zakończy się co najmniej tak długo, jak prezydentem będzie prezydent Nawrocki. Człowiek zbudowany z nacjonalistycznych obsesji, kontynuator najgorszych tradycji Romana Dmowskiego, i to nie w wersji intelektualnej, lecz stadionowej. Tej stadionowej endecji trzeba się przeciwstawić - stwierdził Czarzasty.

Zapowiedział, że będzie walczył z prezydentem, gdy ten „będzie chciał atakować konstytucję lub zarzucać Sejm populistycznymi ustawami służącymi skłóceniu społeczeństwa”.

Czarzasty oświadczył, że gdyby zobaczył ze strony prezydenta jakąkolwiek chęć współpracy, to wyciągnąłby do niego dłoń. - Ale Nawrocki rozumie

tylko język siły. Trudno, będzie weto za weto, wet za wet - stwierdził.

Nawiązał też do zapowiedzi prezydenta o pracach nad nową konstytucją. Podkreślił, że jest przeciwnikiem zmian, ponieważ „nie zmienia się konstytucji z ludźmi, którzy ją łamią”.

Głos zabrał również były prezydent Aleksander Kwaśniewski, który pogratulował wygranej Czarzastemu. W jego ocenie 2027 rok będzie momentem przekazania głosu młodemu pokoleniu polityków. - Lewica jest do tego przygotowana - stwierdził Kwaśniewski.

Były prezydent ocenił też, że lewica potrzebuje silniejszego wsparcia ze strony społeczeństwa. - Żeby tak było, musimy z nim rozmawiać, przekonywać, dzielić się energią, empatią, tą siłą, która jest w was - dodał.

PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA

0011450728

MCSW Elektrownia zaprasza na spotkanie i dyskusję w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego



FOT. MARCIN KUCEWICZ



FOT. MARCIN KUCEWICZ



FOT. ELŻA WILCZYŃSKA / MCSW ELEKTROWNIA

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza we wtorek, 16 grudnia, o godz. 17.30 na dramat obyczajowy pt. *Być kochaną*.

Po projekcji odbędzie się spotkanie i dyskusja, którą poprowadzi polonistka, terapeutka, poetka - Edyta Dulinić. Projekcja w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Porozmawiamy m.in. na temat: Dlaczego odrzuca-

my miłość, której tak bardzo pragniemy? Jaki wpływ na nasze życie i związki ma to, co w sobie nosimy? Dlaczego kryzys w relacji może stać się dla nas prezentem?

BYĆ KOCHANĄ, dramat obyczajowy, reż. Lilja Ingolfsdottir, Norwegia 2024, 119' N Nowy film producenta *Najgorszego człowieka na świecie*, melodramat, który przewrotnie przypomina, że najważniejsza z miłości to ta, którą obdarzamy siebie.

I choć *Być kochaną* (zdobywca aż pięciu nagród na festiwalu w Karlowych Warach) wychodzi od scen z życia małżeńskiego, jego sercem pozostaje Maria (Helga Guren), która po porażce pierwszego związku ma odwagę dać sobie drugą szansę. Wystarczy jedno spojrzenie i czuje się, jakby znała Sigmunda (Oddgeir Thune) całe życie, a namiętny romans gładko przeradza się w poważną relację. Debiut Lilji Ingolfsdottir zaczyna się

tam, gdzie kończy się większość *love stories*. Zostajemy więc z Marią i Sigmundem w patchworkowej rodzinie, w której niespełnione ambicje, niewyrażone uczucia i sprzeczne potrzeby kumulują się w emocjonalną bom-

bę, i ta pewnego wieczoru wybucha. Empatyczny, ale stawiający na szczerość, pełen gniewu i łez, a jednak terapeutyczny film Norweżki pozwala uwierzyć w kolejną szansę. *Być kochaną* widzi bowiem w kryzysie po-

czątek pięknej, nowej relacji: ze sobą.

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu
ul. Mikołaja Kopernika 1,
26-600 Radom
www.mcswelektrownia.pl

Reżyser i aktor Rob Reiner i jego żona Michele nie żyją. Zginęli w swoim domu

Karolina Wrońska
USA

Rob Reiner i jego żona Michele zostali znaleźieni martwi w niedzielę w domu w Los Angeles - poinformowała policja. Wszczęto śledztwo w sprawie prawdopodobnego zabójstwa.



FOT. TWITTER

Kalifornijska policja stara się rozwiązać zagadkę tajemniczej śmierci znanego reżysera i jego żony

Amerykański reżyser i aktor Rob Reiner i jego żona Michele zostali znaleźieni martwi w niedzielę w domu w Los Angeles, należącym do Reiner - poinformowała policja. Wszczęto śledztwo w sprawie prawdopodobnego zabójstwa.

Obydwoje zginęli od ran kłutych, a do zbadania sprawy oddelegowani zostali funkcjonariusze z wydziału zabójstw - przekazał w oświadczeniu

departament policji miasta Los Angeles (LAPD).

Śledztwo jest prowadzone w sprawie „prawdopodobnego zabójstwa”. Jeden z funkcjonariuszy policji przekazał agencji AP, że przesłuchiwany przez śledczych jest członek rodziny Reiner.

Reiner zagrał m.in. w „Bezenności w Seattle” czy „Wilku

z Wall Street” i był reżyserem filmów „Naręczona dla księcia”, „Kiedy Harry poznał Sally”, „Ludzie honoru” czy „Prezydent. Miłość w Białym Domu”.

Jego żona Michele również była aktorką, a także fotografką. Spotkali się na planie filmu „Kiedy Harry poznał Sally”, wzięli ślub w 1989 roku i mieli trójkę dzieci. PAP

REKLAMA

0011451791

Kowala-Stępocina, dnia 16.12.2025 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KOWALA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment obrębu ewidencyjnego Kolonia Kończyce – część centralna i zachodnia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), zgodnie z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), Uchwały Nr LVIII.477.2023 z dnia 25 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment obrębu ewidencyjnego Kolonia Kończyce – część centralna i zachodnia, **zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment obrębu ewidencyjnego Kolonia Kończyce – część centralna i zachodnia, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 23.12.2025 r. do 13.01.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępocina, pok. nr 10, w godzinach pracy Urzędu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie: <http://kowala.biuletyn.net/>, <http://www.kowala.pl/>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 8.01.2026 r. o godz. 13⁰⁰** w sali nr 43 w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępocina.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do ww. projektu planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Kowala z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 27.01.2026 r.:**

w formie papierowej w Urzędzie Gminy w Kowali-Stępocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępocina, lub na adres urzędu,

w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej – poczty elektronicznej na adres: kowala@kowala.pl,

w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym (ePUAP) na adres: /ugkowala@SkrytkaESP.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 27.01.2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępocina, albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: kowala@kowala.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub elektronicznej skrzynki podawczej (ePUAP) na adres: /ugkowala@SkrytkaESP.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Kowala.

Wójt Gminy Kowala

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Kowala, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępocina (dane kontaktowe: tel. 48 610 17 60, fax 48 610 17 22, e-mail: kowala@kowala.pl). Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kowala danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Rozmowy USA-Ukraina. Będzie tam też Donald Tusk

Grzegorz Kuczyński
Berlin

W niedzielę doszło w Berlinie do rozmów delegacji amerykańskiej i ukraińskiej. Steve Witkoff stwierdził, że „osiągnięto znaczny postęp”. W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, kontynuowano rozmowy już z udziałem liderów państw europejskich.

W spotkaniu delegacji USA i Ukrainy uczestniczyli specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oraz Jared Kushner, zięć Donalda Trumpa. W rozpoczęciu rozmów Amerykanów z Zełenskim uczestniczył również kanclerz Niemiec Friedrich Merz.

O przybyciu Kushnera i Witkoffa do Berlina poinformowały w niedzielę rano agencje dpa i Associated Press. Trump powiedział wcześniej, że przedstawiciele USA są gotowi wziąć udział w negocjacjach w Europie w weekend, jeśli będzie to miało sens.

Witkoff o rozmowach

„Przedstawiciele przeprowadzili pogłębione rozmowy... osiągnięto znaczny postęp i spotkają się ponownie jutro rano” - napisał Witkoff w poście na X. Szczegóły rozmów w Berlinie nie są znane. W poniedziałek w niemieckiej stolicy pojawili się m.in. prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Holandii Dick Schoof oraz premier Polski Donald Tusk.



FOT. PAP/EPA

Specjalny wysłannik USA Steve Witkoff wita się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. W spotkaniu uczestniczył też kanclerz Niemiec Friedrich Merz

Z komunikatów strony ukraińskiej wynika, że rozmowy dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa, odbudowy kraju oraz porozumienia politycznego kończącego wojnę.

Zełenski o warunkach pokoju

W rozmowie z dziennikarzami w niedzielę Zełenski zaznaczył, że strona amerykańska nie udzieliła mu jeszcze odpowiedzi na ostatnie propozycje Ukrainy dotyczące projektu porozumienia pokojowego. Według Zełenskigo, obecnie nie wszystkie kraje NATO są gotowe na przyjęcie Ukrainy, dlatego Kijów, jak to ujął Zełenski, w ramach kompromisu jest gotowy uzyskać gwarancje bezpieczeństwa od Stanów Zjednoczonych i Europy, pozostając poza NATO.

Zełenski zaznaczył również, że nikt nie będzie w pełni

zadowolony z porozumienia pokojowego, ale najważniejsze jest wykluczenie możliwości nowej agresji ze strony Rosji po zawarciu pokoju.

Rosja chce całego Donbasu

Wcześniej media, powołując się na źródła, pisały, że mimo uzgodnienia wielu punktów planu, pozostają nierozwiązane kwestie terytorialne, w szczególności dotyczące wymaganego przez Rosję wycofania Sił Zbrojnych Ukrainy z obwodu donieckiego, oraz kwestie gwarancji bezpieczeństwa.

Kreml oświadczył wcześniej, że domaga się od Ukrainy rezygnacji z przystąpienia do NATO, wyklucza obecność wojsk NATO na terytorium Ukrainy, a także domaga się pełnej kontroli nad obwodami donieckim i ługańskim.

PAP

Miliarder podziękował bohaterowi z Australii

Kazimierz Sikorski
Australia

Bankier Bill Ackman przekazał ogromną sumę Ahmedowi al Ahmedowi po tym, jak stawiał on czoła jednemu z zamachowców w ataku terrorystycznym na Bondi Beach w Australii.

Jeden z najbogatszych ludzi świata dotrzymał obietnicy nagrodzenia Ahmeda al Ahmeda, 43-latkę, który rozbroił jednego z bandytów, dając innym szansę ucieczki.

Strona GoFundMe, założona dla wsparcia Al Ahmeda, pokazała darowiznę 99 999 dolarów od Ackmana kilka godzin po ataku na przedmieściach Sydney.

Przypomnijmy. Ahmed al Ahmed, mieszkaniec Sydney, ojciec dwójki dzieci, właściciel sklepu z owocami, był przypadkowym świadkiem ataku na plaży.

Na nagraniu widać Al Ahmeda, ubranego w białą koszulę, kucającego za samochodem na parkingu kilka metrów od jednego z bandytów. W przerwie między ujęciami przebiega między zaparkowanymi samo-

chodami i chwytając strzelca, powalając go na ziemię.

Ahmed został postrzelony podczas interwencji. W rozmowie z 7News, jego kuzyn Mustafa mówił, że Ahmed jest w szpitalu.

Potwierdzono śmierć szesnastu osób w przerażającym ataku terrorystycznym na plaży Bondi. Rannych zostało 29 osób, w tym dzieci. Wśród ofiar był rabin Eli Schlanger z Chabadu Bondi. Zaledwie kilka godzin przed tragedią promował mające się odbyć spotkanie z okazji Chanuki na swojej stronie na Facebooku. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,59

EURO
1 EUR

4,21

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,51

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,80

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 15.12.2025, G. 12:00

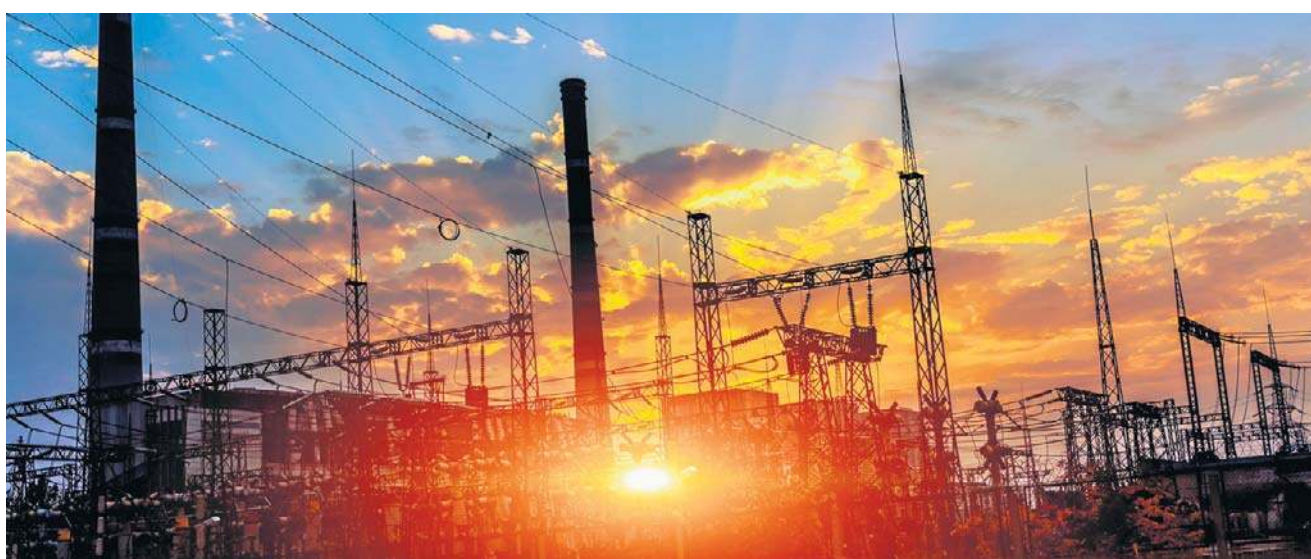
ENERGETYKA/OZE PO 2030 ROKU ZABRAKNIE NAM MOCY

Polsce grozi blackout

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

To nie jest problem, że wchodzimy w gaz. To jest po prostu wybór jakiejś technologii. Problem jednak polega na tym, jak to robimy. Mogą bowiem pojawić się kłopoty, gdyż my bardzo szybko wchodzimy w gaz - mówi Strefie Biznesu prof. dr hab. inż. Władysław Mielczarski, ekspert ds. energetyki.

Jego zdaniem szybkie przestawienie polskiej elektroenergetyki na gaz może rodzić poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa dostaw energii.



„Gazowa Pułapka” i wyzwania dostaw surowca

- Na tym tle rodzą się dwa pytania. Po pierwsze, jak zagwarantujemy wolumeny dla tak dużej ilości gazu. A drugie, w momencie kiedy my przestawimy elektroenergetykę, przynajmniej w znacznej części na gaz, to dostarczanie paliwa gazowego musi być odpowiednio skoordynowane z pracą systemu elektroenergetycznego, ponieważ elektrownie gazowe w przeciwieństwie do elektrowni węglowych nie mają magazynów paliwa - wyjaśnia w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl prof. Mielczarski.

Jednocześnie podkreśla znaczenie elastyczności systemu gazowego w kontekście zmienności produkcji z OZE. Ekspert zaznacza, że system elektroenergetyczny pracuje w taktach godzinowych, a nawet piętnastominutowych. W ciągu godziny może się moc generowana przez OZE zmienić o kilka tysięcy megawatów, bo słońce zajdzie, i nawet nie nagle, tylko jak zawsze, jak codziennie. Brak magazynów paliwa w elektrowniach gazowych oznacza konieczność dynamicznego dostosowania dostaw gazu.

- Pojawia się potrzeba, aby system gazowy miał odpowiednie zdolności dynamicznego pokrywania zmiennego

zapotrzebowania na gaz przez system elektroenergetyczny. O ile w elektrowniach węglowych jest tak, że każda elektrownia ma własny magazyn paliwa na kilkadziesiąt dni, zgodnie resztą z regulacjami unijnymi, a to oznacza, że jak potrzeba więcej mocy w systemie, to elektrownia pobiera paliwo z własnego magazynu lub bezpośrednio z kopalni - tłumaczy.

- Natomiast elektrownie gazowe nie mają własnych zbiorników gazu, tylko korzystają ze zbiorników centralnych, których jest mało, a ich pojemność wynosi zaledwie około 3 mld m³ na 18 miliardów m³ rocznego zużycia gazu ziemnego w Polsce - dodaje.

Prof. Mielczarski wskazuje na dwa główne problemy z przejściem na gaz. Po pierwsze, jak wyjaśnia, chodzi o zagwarantowanie dodatkowych wolumenów gazu. - Gdybyśmy przestawili elektroenergetykę na gaz ziemny, to elektrownie gazowe powinny produkować około 100-120TWh energii elektrycznej rocznie, na co potrzeba dodatkowo około 25-30 miliardów m³ paliwa - mówi.

Potrzeba również odpowiednich pojemności magazynów i elastyczności systemu gazowego, tak aby były w stanie przystosować się do zmiennej pracy systemu elektroenergetycznego z dużą produkcją

zmiennych źródeł odnawialnych.

- Paliwo gazowe musi być dostarczane do miejsca alokacji elektrowni w odpowiedniej wielkości i czasie, zależnych od potrzeb systemu elektroenergetycznego. System gazowy musi podporządkować swoją pracę działaniu źródeł odnawialnych, które narzucają warunki pracy systemu elektroenergetycznego - wyjaśnia.

Rola biogazu i wodoru w miksie energetycznym

Ekspert odnosi się także do alternatywnych źródeł paliwa, jak biogaz czy wodór. - Nie, no wodór sobie odpuśćmy. W Unii Europejskiej jest odwrót od wodoru. To jest w ogóle ślepa uliczka - alarmuje.

- Wodór znamy od 150 lat jako technicy i z nim się nic nie zrobi, a na pewno w energetyce. Wodór można więc sobie podarować - stwierdza.

- A biogaz, no dobrze, trzeba wykorzystać. Tylko my mówimy o produkcji energii z biogazu na poziomie pokrycia 3-5 proc. rocznego zapotrzebowania na energię elektryczną. Skąd weźmiemy więcej tego biogazu - pyta.

Ekspert zaznacza, że obecnie pojawiają się problemy z pozyskaniem surowców do produkcji biogazu, a dla bilansowania systemu elektro-

energetycznego z odnawialnymi źródłami potrzeba, by były tysiące MW mocy.

- Oczywiście należy wykorzystywać biogaz tam, gdzie to jest możliwe, ale biogaz nie zastąpi węgla, gazu czy atomu w energetyce wielkoskalowej, a tylko taka jest w stanie zagwarantować nie tylko działanie gospodarki, ale istnienie społeczeństwa 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu - stwierdza.

Zielona transformacja a realia energetyczne

Prof. Mielczarski krytycznie ocenia założenia Zielonego Ładu. - Żeby gospodarka działała i istniało współczesne społeczeństwo, to energia musi być nie tylko wtedy, kiedy wiatraki się kręcą czy świeci słońce, ale wtedy, kiedy ludzie jej potrzebują - zaznacza.

- Mówienie o 70 proc. energii z wiatru w polskim miksie energetycznym jest mało poważne. Gdyby miało to nastąpić na przykład w 2040 r., kiedy zapotrzebowanie roczne na energię elektryczną, zgodnie z szacunkami Ministerstwa Klimatu może sięgać nawet 300TWh, to wyprodukowanie 70 proc. energii z wiatraków wymagałoby produkcji około 200TWh rocznie, a na to byłoby potrzeba 80GW mocy wiatraków. Obecnie mamy około 10GW w mocach farm wiatrowych, czyli musiałby nastąpić

wzrost mocy wiatraków o 800 proc. - zaznacza.

Jednocześnie zwraca uwagę na ryzyko braków mocy, tłumacząc, że „zmierzamy rzeczywistość do braków energii i to jest bardzo jasno pokazane”.

- Ministerstwo Klimatu co dwa lata publikuje sprawozdanie z analizy bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej dla odbiorców. Tam jest pokazane, że w roku 2030 będzie nam brakowało około 1 tysiąca megawatów, a w 2035 będzie nam brakowało 10 tysięcy megawatów, ciągłych i dyspozycyjnych mocy wytwórczych - mówi.

- Również PSE jako operator systemu przesyłowego pokazuje w swoich planach rozwoju, że również brakuje nam ciągłych i dyspozycyjnych mocy, których odnawialne źródła nie są w stanie zastąpić. Oficjalne dokumenty mówią, że po roku 2030 będą w Polsce występowały braki mocy - dodaje.

- Co do węgla, PSE stara się zachować elektrownie węglowe, a przynajmniej do czasu kiedy pojawi się realna alternatywa - tłumaczy. - Wiceprezes PSE na podkomisji sejmowej mówił w październiku, że oni chcą przyjąć zasadę: likwidacja elektrowni węglowej za nową elektrownię gazową. Oznaczałoby to, że wyłączą elektrownię węglową pod warunkiem, że wybuduje się elektrownia gazowa - zaznacza.

Prof. Mielczarski przyznaje, że obecny stan infrastruktury jest ograniczeniem. W jego ocenie, jeżeli PSE będzie chciało wykorzystać elektrownie węglowe tak długo, jak to jest możliwe, dopóki nie będzie gazowych, to jest rozsądne, inżynierskie podejście.

Z drugiej strony, przypomina, że elektrownie węglowe, które mamy, pracują w regulacji dla odnawialnych źródeł i w związku z tym następuje ich intensywne zużycie, a więc nie wiadomo, jak długo jeszcze popracują, a jak przypomina, wiele z tych elektrowni było budowane w latach 70. XX wieku.

Dodatkowe wyzwania wiążą się z funkcjonowaniem Rynku Mocy

- W 2028 roku kończy się Rynek Mocy, czyli wspomaganie dla elektrowni, które dzisiaj pracują, w dużej mierze usługowo dla źródeł odnawialnych. I teraz pytanie: jak będziemy takie elektrownie finansować - pyta.

- W roku 2026 na Rynek Mocy wydamy ponad 6 mld zł, ale przewiduje się, że do 2030 r. koszt może wzrosnąć do 10 miliardów zł rocznie. Ponadto w tej chwili zadłużenie kontraktowe na Ryнку Mocy z kontraktów, które zostały już pozawierane oblicza się na 50 miliardów - mówi dalej.

- To są bardzo duże koszty, które pokrywają wszyscy odbiorcy przez tzw. opłatę mocową rosnącą w roku 2026 o około 50 proc. Jeżeli Unia nam nie pozwoli kontynuować tego Rynku Mocy albo będzie go ograniczać, to powstanie duży problem z zagwarantowaniem ciągłości zasilania energii elektrycznej - alarmuje.

- Zielony Ład wymusza odejście od węgla w produkcji energii elektrycznej, ale nie ma jeszcze na tyle gazu ziemnego aby już zastąpić węgiel, natomiast atom jest gdzieś tam za horyzontem, a z tego to już chyba wszyscy sobie zdali sprawę - podsumowuje ekspert. ©©

400 mld zł inwestycji kontra starzejący się system. Nadchodzi energetyczny przełom

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska energetyka znalazła się w punkcie, w którym proste slogany o „zielonej przyszłości” przestają wystarczać.

Z jednej strony rośnie presja klimatyczna i unijne wymogi: coraz niższe emisje, system ETS, nowe obowiązki raportowe. Z drugiej - coraz ostrzej widać rachunek za dekady opóźnień w budowie elektrowni jądrowej, modernizacji sieci i dywersyfikacji źródeł. Do tego dochodzi wojna w Ukrainie, rozchwiane ceny surowców, przenoszenie produkcji poza Europę oraz polityczny populizm, który chętnie wykorzystuje lęk przed kosztami transformacji.

W takim otoczeniu polskie koncerny deklarują rekordowe inwestycje w OZE, atom i wodór, rząd zapowiada głęboki spadek udziału paliw kopalnych, a jednocześnie wielu ekspertów ostrzega: jeśli ten proces będzie prowadzony chaotycznie i „rewolucyjnie”, może skończyć się buntom społecznym i utratą konkurencyjności gospodarki.

Transformacja – konieczność, którą łatwo storpedować

Choć w debacie publicznej transformacja energetyczna często bywa przedstawiana jako kaprys „Brukseli” albo ideologiczny projekt ekologów, w praktyce to proces zakotwiczony w geopolityce, bezpieczeństwie i twardej ekonomii. Rezygnacja z niego nie jest realną opcją - pytanie dotyczy wyłącznie tempa i sposobu, w jaki się dokona.

To napięcie dobrze widać w narracji globalnych koncernów. Jeszcze kilka lat temu ich strategię opierały się na hasłach niemal całkowitego zwrotu ku zielonej energii: spektakularne projekty OZE, stopniowe wygaszanie tradycyjnego biznesu paliwowego, zakładane miliardowe nakłady na dekarbonizację. Pandemia, wojna i kryzys cenowy brutalnie zweryfikowały te plany.

- Nie będziemy mogli utrzymać transformacji, jeśli nie będziemy jej dostosowywać do zmieniającej się rzeczywistości. A jeśli społeczeństwa od tej rzeczywistości odejdą, do głosu dojdą populisci i skończymy w zupełnie innym miejscu - mówił podczas młodzieżowego forum Michał Obiegała, prezes bp Polska.



Kongres Our Future Forum

To nie jest tylko straszak. Wysokie rachunki za energię, inflacja i realna groźba utraty miejsc pracy sprawiają, że każda kolejna regulacja klimatyczna staje się wygodnym celem dla polityków, którzy budują kapitał na obietnicach „przywrócenia normalności”. Z punktu widzenia sektora energetycznego stawką jest nie to, czy zmniejszać emisje, ale czy da się robić to w tempie, które nie wysadzi systemu społecznie i gospodarczo.

Polska startuje z opóźnieniem i ze starą flotą

Na tle krajów, które kilkanaście lat temu konsekwentnie stawiały na OZE i dywersyfikację miks, Polska jest „spóźnionym uczniem”. Przez dekady fundamentem systemu były elektrownie węglowe, często zaprojektowane w latach 70. i 80. XX wieku. To nie tylko problem emisji CO₂, ale przede wszystkim fizycznego zużycia bloków, które dawno przekroczyły założony czas pracy i są dziś eksploatowane w trybie, którego projektanci w ogóle nie przewidywali.

Jednocześnie rewolucję przeszła ekonomika technologii odnawialnych. Systemy dopłat i gwarantowanych stawek, od których zaczynała się europejska zielona transformacja, ustępują miejsca rynkowej konkurencyjności. Fotowoltaika i energetyka wiatrowa na lądzie stały się najtańszymi nowymi źródłami energii - także w Polsce. To

dlatego kolejne duże farmy wiatrowe powstają bez subsydiów, oparte wyłącznie na prognozie cen rynkowych.

- Dzisiaj najtańszym nowym źródłem energii na większości kuli ziemskiej są panele fotowoltaiczne, zaraz potem lądowa energetyka wiatrowa, a flota węglowa ma już swoje najlepsze lata za sobą - podkreśla Michał Orłowski z zarządu Tauronu, zwracając uwagę, że bloków z lat 70. i 80. nie da się utrzymywać w nieskończoność.

Taki układ sił oznacza, że teoretyczna debata „węgiel czy OZE” w praktyce już się skończyła. Problem przesuwa się gdzieś indziej: jak zbilansować system, w którym w słoneczne południe energii jest za dużo, a wieczorami - dramatycznie brakuje?

W polskich warunkach prowadzi to do coraz częstszych okresów ujemnych cen hurtowych energii w ciągu dnia i bardzo wysokich stawek wieczorem. Bez masowych inwestycji w magazyny, elastyczne moce gazowe, nowoczesne sieci i inteligentne zarządzanie popytem system będzie coraz bardziej podatny na szoki.

400 mld zł inwestycji i walka o konkurencyjność

W teorii odpowiedzią na te wyzwania ma być fala inwestycji, jakiej polska energetyka nie widziała nigdy wcześniej. Najgłośniejsza deklaracja pada ze strony Orlenu: do 2035 roku koncern zamierza wydać ok.

400 mld zł, z czego 180 mld ma trafić bezpośrednio w dekarbonizację - budowę OZE, magazynów energii, nowych mocy gazowych i rozwój technologii wodorowych.

- Zgodnie ze strategią Orlenu do 2035 roku planujemy wydać około 400 miliardów złotych, a 180 miliardów przeznaczyć na dekarbonizację, na inwestycje w nowe źródła energii - zaznaczał w trakcie spotkania z młodzieżą wiceprezes Orlenu Witold Literacki.

Tak duże kwoty robią wrażenie, ale nie zmieniają jednego: w porównaniu z krajami Europy Zachodniej Polska nadrabia dystans z pozycji, w której transformacja jest jednocześnie koniecznością i potężnym obciążeniem. Dla wielu sektorów przemysłu oznacza to wyższe koszty energii niż u globalnych konkurentów w USA czy Azji. Stąd obawy, że zbyt szybkie i zbyt sztywne wdrażanie regulacji klimatycznych może skłonić część firm do przenoszenia produkcji poza Unię.

Literacki zwraca uwagę, że Europa de facto staje się „zieloną wyspą” w świecie, który wciąż w dużej mierze opiera się na paliwach kopalnych. W USA węgiel i gaz mają silne wsparcie polityczne, Chiny łączą dekarbonizację z dalszym rozwojem przemysłu wysokoemisyjnego, Indie nie kryją, że priorytetem jest wzrost gospodarczy. W tym kontekście europejskie ambicje muszą być sprzężone z realną polityką

przemysłową, inaczej zamiast się w proces „wypychania” miejsc pracy poza wspólny rynek.

Atom, gaz i wodór – filary nowego miks

Na poziomie państwa odpowiedź na te dylematy ma być miks oparty na OZE, atomie i - w okresie przejściowym - gazie ziemnym. Według zapowiedzi rządu udział paliw kopalnych w polskim miksie energetycznym ma spaść do ok. 19 proc. już w 2030 r. To bardzo ambitny cel, biorąc pod uwagę obecny stan infrastruktury, ale wpisuje się w Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu oraz nową politykę energetyczną państwa.

- Polityka energetyczno-klimatyczna jest procesem nieodwracalnym, ale tempo, w jakim się dokona, jest z punktu widzenia konkurencyjności i ostatnich wydarzeń geopolitycznych bardzo ważne - mówił wiceminister energii Konrad Wojnarowski, wskazując na znaczenie dywersyfikacji źródeł: fotowoltaiki, energetyki wiatrowej na lądzie i morzu, a także planowanej energetyki jądrowej.

Według rządowych zapowiedzi pierwszy duży reaktor atomowy ma zostać uruchomiony w 2036 r., a równolegle mają się rozwijać mniejsze reaktory modułowe (SMR), w które celują m.in. Orlen i KGHM. Gaz ziemny - importowany m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Kataru - ma w tym okresie pełnić

funkcję paliwa przejściowego, które stabilizuje system w momentach, gdy nie ma słońca i wiatru.

To, co różni dzisiejszą narrację od tej sprzed dekady, to większa szczerść w sprawie ograniczeń. Wiceminister energii nie ukrywał, że transformacja energetyczna musi być zsynchronizowana z bezpieczeństwem militarnym i przemysłowym. Hutnictwo i przemysł zbrojeniowy jeszcze długo będą potrzebowały węgla koksowego jako surowca do produkcji stali. Odejście od węgla energetycznego nie oznacza więc całkowitego końca górnictwa, lecz jego przekształcenie i koncentrację na segmentach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa.

Pokoleniowy rachunek za energię

W tle wszystkich tych liczb stoi jedno: rachunek pokoleniowy. Dzisiejsi licealiści i studenci wchodzi na rynek pracy w momencie, gdy system energetyczny, który znali ich rodzice, kończy swój żywot. Stare bloki węglowe będą odchodzić, a ich miejsce zajmie gęsta sieć rozproszonych źródeł, magazynów, inteligentnych sieci i centrów danych, które w czasie rzeczywistym bilansują popyt i podaż energii.

Politycy i menedżerowie otwarcie mówią, że potrzebują nowych kadr: inżynierów, programistów, specjalistów od automatyki i cyberbezpieczeństwa, analityków danych, ekspertów od energetyki jądrowej i wodorowej. Bez nich nawet najbardziej ambitne strategię pozostaną na papierze.

Jednocześnie to właśnie młode pokolenie zapłaci najwyższy rachunek za błędy popełnione w ostatnich dekadach: w wyższych cenach energii i w mierzeniu się z konsekwencjami zmian klimatycznych. Czy zaakceptuje tę cenę, jeśli transformacja okaże się chaotyczna, niespójna i niesprawiedliwa społecznie?

Od odpowiedzi na to pytanie zależy nie tylko tempo redukcji emisji, lecz także stabilność polityczna i gospodarcza kraju. Bo wbrew obiegowym hasłom, spór nie dotyczy już tego, czy Polska powinna odchodzić od węgla. Prawdziwe pytanie brzmi: czy zdoła zrobić to na tyle mądrze, by nie stracić konkurencyjności, nie wywołać społecznego buntu i nie oddać pola tym, którzy na strachu przed transformacją chcą zbudować swoją polityczną przyszłość. ©

Największy projekt energetyczny w historii Polski rusza w 2028 roku

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Przyszły rok i następny planujemy kolejne bardzo ważne działania w projekcie.

Gdzieś na przełomie drugiego, trzeciego kwartału podpisanie umowy głównej, czyli EPC na budowę elektrowni – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Andrzej Sidło, radca ministra w Ministerstwie Energii. Jak dodaje, rząd przygotowuje się do kluczowych decyzji, które przesądzą o tempie realizacji pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce.

Zgoda z Brukseli i zielone światło dla budowy

Premier Donald Tusk zapowiedział, że Polska jest o krok od oficjalnego potwierdzenia zgody Komisji Europejskiej na pomoc publiczną dla budowy elektrowni jądrowej.

- Tam jeszcze trwają drobne formalności, ale dosłownie za chwilę będziemy mieli oficjalne potwierdzenie, że Komisja Europejska wyraża zgodę na pomoc publiczną na budowę elektrowni jądrowej w Polsce – powiedział przed posiedzeniem rządu.

- Zabezpieczyliśmy 60 mld zł na budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Jeszcze w grudniu 4,6 mld zł trafi do zainteresowanego

podmiotu – powiedział premier.

Harmonogram: kluczowe decyzje w 2025 roku, budowa od 2028

Jak podkreśla w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl Andrzej Sidło, projekt polskiego atomu wchodzi w etap, który w najbliższych latach przesądzi o powodzeniu całej inwestycji. Jak wskazuje, w latach 2026-2027 rząd spodziewa się uzyskać formalne zgody administracyjne.

- W 2026-2027 roku spodziewamy się otrzymania zgody, pozwolenia na budowę elektrowni, a wcześniejsze właśnie złożenie wniosku na budowę – mówi Sidło.

- Tak więc planujemy gdzieś na 2028 rok rozpoczęcie fizycznej budowy, to, co w programach jądrowych nazywa się betonem jądrowym, bo to jest taki dość istotny element w harmonogramach projektów jądrowych – wyjaśnia.

Zgodnie z deklaracjami amerykańskich partnerów proces budowy po rozpoczęciu tzw. betonu jądrowego ma potrwać od 7 do 7,5 roku. Oznacza to, że projekt mógłby zostać ukończony w drugiej połowie lat 30. Sidło studzi jednak nadmierny optymizm.

- Nie chciałbym się teraz wypowiadać o realnym terminie oddania, bo jesteśmy już w ob-

szarze wróżenia z fusów. Jest to megaprojekt, na który ma wpływ dziesiątka, setki, tysiące czynników. Ciężko jest wypowiadać się, czy to będzie 2036 rok, czy wcześniej, czy później – zaznacza.

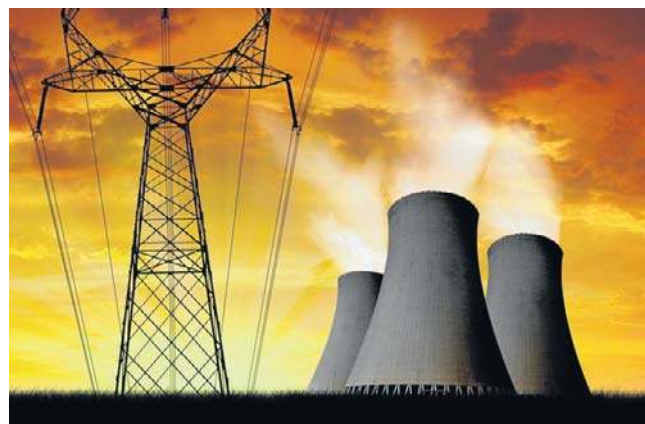
Radca ministra podkreśla, że najbliższe dwa lata będą kluczowe dla całej inwestycji. - Myślę, że istotne jest teraz doprowadzenie do tej kolejnej fazy projektu, czyli właśnie podpisanie umowy oraz rozpoczęcie samej budowy – zaznacza. Umowa EPC, przygotowywana wspólnie z Westinghouse oraz Bechtel, ma ustalić ramy finansowe, wykonawcze i techniczne całego przedsięwzięcia.

Local content: Minimum 40 procent dla polskich firm

Jednym z najgorętszych tematów jest udział polskich firm w budowie pierwszej elektrowni jądrowej. Sidło przyznaje, że temat jest „bardzo nośny i bardzo polityczny”, jednak rząd pracuje nad tym od lat.

- Na poziomie ministerstwa od lat podejmujemy działania, żeby wynikowo, docelowo osiągnąć możliwie duży udział krajowego przemysłu w projekcie. Z zaznaczeniem jednej rzeczy – bez uszczerbku na bezpieczeństwie jądrowym projektu, bo to jest najważniejsze – podkreśla.

- Założenie programu rządowego PPJ to minimum 40 proc.



wartości inwestycji od pierwszego reaktora z tendencją wzrostową, żeby było polonizowane. Co więcej, także amerykańscy partnerzy oceniają, że ten poziom może być wyższy – zaznacza. - Z deklaracji dotychczasowych członków konsorcjum, czyli Westinghouse i Bechtela, mamy deklarację, że może to być więcej – dodaje.

Gdzie mogą wejść polskie firmy?

Kluczowe pytanie brzmi: jakie obszary projektu mogą zostać powierzone polskim podmiotom? Według Sidło jest ich wiele.

- Ocenimy, że bardzo duża część prac ziemnych, budowlanych, duża część wyspy niejądrowej może być wykonana przez polskie firmy, zarówno w układzie projekt, produkcja komponentów, prace budow-

lano-montażowe oraz niektóre dostawy czy prace montażowe z obszaru wyspy jądrowej – mówi.

Rząd wspólnie z amerykańskimi partnerami identyfikuje te segmenty projektu, w których udział polskich firm jest technicznie wykonalny i ekonomicznie racjonalny.

- Starajmy się znaleźć te obszary, gdzie polskie firmy mogą wejść bez większego uszczerbku na cenie czy bezpieczeństwie projektu, a oceniamy, że te 40 proc. jest ambitne, ale wykonalne – zaznacza.

Jako ciekawostkę podaje, że według analiz prowadzonych przez Ministerstwo Energii od dekady krajowy przemysł ma znaczące kompetencje.

- Od 10 lat monitorujemy kompetencje i doświadczenia polskich firm w sektorze jądrowym na świecie. Na chwilę

obecna ponad 120 polskich firm miało jakieś doświadczenia w energetyce jądrowej na świecie – przy budowie elektrowni, serwisowaniu czy innych obiektach jądrowych – wylicza Sidło.

Jak dodaje, wśród polskich firm są zarówno przedsiębiorstwa z pojedynczymi referencjami, jak i podmioty, które z atomem pracują regularnie.

- Czasami jest kilka firm, które mają kilka, kilkanaście referencji jądrowych. Są też czempioni, jak ZKS Ferrum czy APS Energia, które mają kilkadziesiąt projektów jądrowych w portfolio – wylicza i zaznacza, że najtrudniejsze elementy projektu wymagają unikalnego doświadczenia.

- W tych najtrudniejszych obszarach projektu jądrowego doświadczenie jest wskazane, czy dobrze byłoby je mieć, natomiast na znakomitej większości obiektu pamiętajmy, że to jest zwykła elektrownia konwencjonalna, która nie podlega większym rygorom – tłumaczy.

Jednocześnie podkreśla, że projekt nie będzie prosty. - Oczywiście jest to projekt niełatwy. Są pewne wymagania jądrowe, jest to megaprojekt, to nie tylko kompetencje techniczne są istotne – musimy zmieścić się w harmonogramie i budżecie inwestorskim. Polskie firmy będą się musiały też zmieścić w swoich budżetach ofertowych – zaznacza. ©P

Polski fenomen na skalę europejską. Sektor wart 4 mld zł rośnie błyskawicznie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W tym roku wartość rynku tzw. diet pudełkowych wyniosła ok. 4 mld zł. Sektor będzie się rozwijał i w 2029 r. może osiągnąć już 5,4 mld zł.

Firma badawcza PMR Market Experts/Hume's podaje, że już 15% Polaków korzysta z tego typu usług. Okazuje się też, że w tym roku znacząco wzrosła liczba klientów w mniejszych miastach.

15% Polaków w ub. roku deklarowało korzystanie z diet pudełkowych

Polski rynek cateringu dietetycznego dynamicznie się rozwija. Według PMR Market Experts/Hume's w ubiegłym roku 15% Polaków deklarowało korzystanie z diet pudełkowych. Ten wynik można uznać za fenomen na skalę europejską, np.



Coraz większa dostępność diet pudełkowych, także w mniejszych miastach, otwiera segment na zupełnie nowych użytkowników

w Czechach z tego typu usług korzysta jedynie 2% osób, również w innych krajach wyniki są jednocyfrowe.

Trend w Polsce, ale i całej Europie, pojawił się w czasie pandemii i w kolejnych latach tylko zyskał na znaczeniu. Na jedzenie z pudełka decydują się osoby, dla których ważny jest zdrowy tryb życia, stosują ściśle określone diety, a jednocześnie nie mają

czasu na gotowanie. Wiele wskazuje na to, że rynek będzie się rozwijał.

- Przy rosnących płacach, stabilizacji inflacji i spadających stopach procentowych – przewidujemy dalszy, dwucyfrowy wzrost wartości rynku. Coraz większa dostępność diet pudełkowych, także w mniejszych miastach, otwiera segment na zupełnie nowych użytkowników – twierdzi

Karolina Szałas, analityczka w PMR Market Experts/Hume's.

Z danych PMR dowiadujemy się, że dwa lata temu rynek diet pudełkowych w Polsce rozwijał się w tempie blisko 19% r/r. Jego wartość przekroczyła 3 mld zł. W tym roku to już ok. 4 mld złotych. Rynek do 2029 r. będzie się rozwijał, choć – jak prognozują analitycy – dynamika wzrostu będzie niższa niż w 2023 r., co wiąże się przede wszystkim z wyhamowaniem tempa wzrostu cen oraz popytu stymulowanego przez zachowania konsumentów. Mimo to analitycy i tak spodziewają się, że wartość rynku w 2029 r. osiągnie 5,4 mld zł.

W okresie trzech pierwszych kwartałów 2025 roku aż 66 proc. wszystkich dostaw trafiło do mniejszych miast

Widać też zmiany w samej branży i nowe trendy. Z badania

wynika, że połowa klientów wybiera dietę od poniedziałku do piątku. Firmy oferujące diety pudełkowe mają też coraz więcej klientów poza dużymi miastami. W okresie trzech pierwszych kwartałów 2025 roku, aż 66 proc. wszystkich dostaw trafiło do miast i miejscowości poniżej 500 tys. mieszkańców (według danych firmy Goodspeed).

Okazuje się, że najszybciej wzrosła liczba dostaw do wsi i miast do 100 tys. mieszkańców. Ich udział w całkowitej liczbie dostaw wzrósł do 40 proc. z 25 proc. na koniec 2022 roku. Jednocześnie duże miasta (powyżej 500 tys. mieszkańców) zmniejszyły swój udział z 47 proc. do 34 proc.

Miesięczny koszt diety pudełkowej waha się zazwyczaj od 1200 do 2000 zł, oferując 4-5 zbilansowanych posiłków dziennie. W branży konkurencja jest niezwykle silna. Najwięksi gracze prześcigają się

w pomysłach na promocje i akcje rabatowe. Już teraz liczba zamówień ze zniżkami wzrosła z 20 proc. do ponad 50 proc.

Dieta pudełkowa nie tylko dla ludzi, ekspansję zapowiada Butternut Box – firma, która przejęła Psi Bufet

Firmy oferują m.in. aplikacje mobilne, elastyczny wybór menu, szeroką personalizację i zaawansowane funkcje zarządzania dietą. Wśród czołowych firm w branży znajdują się Maczfit, Diety od Brokuła, Kuchnia Vikinga czy Nice To Fit You. Na rynku działa też Psi Bufet, firma oferująca jedzenie w pudełkach dla zwierząt. To polski startup, który już w 2022 roku osiągnął 19 mln zł przychodów. W 2023 roku firma została przejęta przez brytyjską spółkę Butternut Box, która planuje dalszą ekspansję w regionie. ©P

Wygrywają przetarg za przetargiem i rozdają karty

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Jeszcze 10-15 lat temu podstawowa działalność Mennicy Polskiej koncentrowała się głównie wokół klienta krajowego.

Tymczasem tylko w pierwszych 9 miesiącach tego roku spółka wygrała już 10 przetargów zagranicznych w grupie monet obiegowych oraz cztery przetargi na produkcję i dostawy monet kolekcjonerskich. Łącznie są to miliardy sztuk wyprodukowane w tym roku przez polską firmę, która znajduje się w czołówce najbardziej zaawansowanych mennic na świecie - wynika ze słów prezesa spółki Katarzyny Budnickiej-Filipiuk.

Monety obiegowe liczone w miliardach sztuk

- W ramach naszej działalności mennicznej możemy mówić o rekordowym roku w segmencie monet - wyprodukowaliśmy ich już 2 mld. Kolejny rok zapowiada się równie optymistycznie, przy czym nie wykluczamy, że mogą dojść do realizacji kolejnych przetargi. Dla naszego największego krajowego klienta, czyli Narodowego Banku Pol-

skiego, dostarczyliśmy dotychczas 650 mln monet obiegowych z ramowego zamówienia na blisko 900 mln sztuk. W trzecim kwartale przekazaliśmy również 700 mln monet do zagranicznych banków centralnych. Spodziewamy się, że na koniec tego roku - w przypadku produkcji na rynki zlokalizowane poza Polską - będziemy mogli już mówić o dostawach przekraczających miliard sztuk - powiedziała „Strefie Biznesu” prezes Katarzyna Budnicka-Filipiuk.

Prezes podkreśliła jednocześnie, że Narodowy Bank Polski pozostaje kluczowym klientem Mennicy Polskiej, ale trudno nie zauważyć, jak mocno spółka rozwija się na rynkach zagranicznych.

Tylko w pierwszych dziewięciu miesiącach tego roku Mennica pozyskała zlecenia na produkcję monet obiegowych dla banków centralnych z: Paragwaju, Gwatemali, Islandii, Boliwii, Armenii, Mauritiusa, Namibii, Kolumbii, Dominikany i Tanzanii. W segmencie monet kolekcjonerskich odnotowano wygrane przetargi w Mozambiku, Boliwii, Gruzji i Jordanie. Co ciekawe, dla Banku Namibii Mennica Polska wyprodukowała nową serię monet obiegowych i była to pierwsza od 1993 roku



FOT. MENNICA POLSKA

Jak przekonuje prezes Mennicy Polskiej Katarzyna Budnicka-Filipiuk, dla spółki istotne jest to, aby pozyskiwać rynek tam, gdzie pieniądź tradycyjny jest bardzo silny

tak kompleksowa zmiana specyfikacji oraz wizerunków w systemie monetarnym kraju.

Rośnie liczba przetargów i liczba wyprodukowanych monet obiegowych

- Jesteśmy zapraszani do udziału w większości kluczowych przetargów na świecie, co potwierdza naszą mocną pozycję w gronie najbardziej liczących się mennic na świecie. Wartość

poszczególnych umów jest różna w zależności od wielkości zamówienia i potrzeb danego kraju, wahając się od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów dolarów - dodała Katarzyna Budnicka-Filipiuk.

Z kolei w całym 2024 roku spółka wygrała dziewięć postępowań przetargowych dotyczących produkcji monet obiegowych dla banków centralnych (z Kostaryki, Gwatemali, Dominikany, Zambii, Tanzanii, Namibii, Boliwii) oraz cztery dotyczące monet kolekcjonerskich (Urugwaj, Gruzja, Mozambik, Boliwia). Jeden wygrany przetarg związany był z produkcją srebrnych medali dla Mozambiku.

Spółka jest porównywana z największymi mennicami na świecie

- Mennica Polska jest absolutnym liderem pod względem technologii, liczby stosowanych technik, którymi się posługujemy, oraz liczby wygrywanych przetargów. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo rozwinęliśmy ten obszar naszej działalności. Dziś jesteśmy doceniani na równi z takimi mennicami, jak Monnaie de Paris, Canadian Mint czy Royal Mint, która wycofała się z rynku zagranicznego

- powiedziała prezes Mennicy Polskiej.

Według niej zakład Mennicy Polskiej zlokalizowany przy ulicy Annapol w Warszawie jest obecnie najbardziej optymalnie zorganizowaną mennicą realizującą największą na świecie produkcję monet dla zagranicznych emitentów.

Jaka jest przyszłość pieniądza fizycznego?

- Analizując perspektywę dla produkcji monet, stwierdziliśmy, że najważniejszym krokiem, który musimy podjąć, jest pozyskiwanie rynku tam, gdzie pieniądź tradycyjny jest bardzo silny. Stąd, poza Europą, regionem Ameryki Środkowej i Ameryką Południową, skierowaliśmy naszą uwagę na rynek afrykański, gdzie pierwszy przetarg wygraliśmy w 2024 roku. Oczywiście nie zatrzymujemy się i dalej będziemy pozyskiwać kontrakty na tym kontynencie - dodała Katarzyna Budnicka-Filipiuk.

Prezes Mennicy Polskiej podkreśliła, że spółka ma już zakontraktowaną w zasadzie produkcję na 2026 rok, co nie oznacza, iż nie będzie podchodziła do kolejnych przetargów. Zwróciła także uwagę na jeszcze jeden ciekawy aspekt w przypadku bicia monet.

- W przypadku monet kolekcjonerskich Mennica Polska korzystała, tak jak wiele innych mennic, ze współpracy z emitentami z Kamerunu. Od tego roku mamy możliwość używania w tej grupie produktów także nominału euro. Wspólnie z Bankiem Centralnym Malty zrealizowaliśmy serie monet „Majoliki” oraz „Zegary ratuszowe”. Myślę, że będziemy mieć takich możliwości coraz więcej - dodała prezes parządu Mennicy.

Po pierwszych trzech kwartałach br. przychody Mennicy Polskiej w segmencie mennicznym były wyższe o 271,5 mln zł (1 027,3 mln zł) w stosunku do analogicznego okresu rok wcześniej, a wynik segmentu wzrósł o blisko 20 mln zł (58,6 mln zł w I-III kw. 2025 vs 38,7 mln zł w roku poprzedzającym).

W samym tylko trzecim kwartale br. przychody w segmencie były wyższe o 88 mln zł, a wynik wzrósł o ponad 9 mln zł. Mennica Polska sprzedała o blisko 150 mln więcej sztuk monet obiegowych i kolekcjonerskich. Do klientów trafiło w tym czasie także blisko pół tony złota, głównie pod postacią sztabek oraz monet bulionowych. Tylko w okresie 9 miesięcy tego roku było to już 1,8 tony złota. ©

Model taniej siły roboczej się kończy. Musimy zmienić politykę przemysłową

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska jest 20. gospodarką świata, ale zdaniem Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, nie można na tym poprzestać.

Żeby to osiągnąć, powinniśmy, w jego ocenie, nie tylko stworzyć warunki dla rozwoju przemysłu i firm w Polsce, ale też otwierać im rynki zagraniczne. Jednak „koniecznością” przedstawiciel resortu widzi więcej. Należą do nich zapewnienie konkurencyjności w przemyśle, zmiana modelu opartego o tanią siłę roboczą czy deregulacja.

Jaros uważa, że są trzy najważniejsze wyzwania, którymi trzeba się zająć.

Pierwszym jest zapewnienie konkurencyjności dla europejskiego, w tym również polskiego, przemysłu. - Konkurencyjność może być zapewniona wtedy, kiedy przemysł będzie miał dobre warunki do tego, żeby prowadzić dalej swoją działalność w różnych obszarach. A żeby zapewnić tę działalność, to przede wszystkim przemysł potrzebuje taniej energii - mówi sekretarz stanu.

Jak podkreśla, energia ta, tania, a najlepiej zielona, będzie niezbędna nie tylko do automa-

tyzacji procesów produkcyjnych, ale też „do wielkich baz danych, tych data centers z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, które będą potrzebować jeszcze więcej mocy do obliczeń”.

Jako drugie wyzwanie Jaros wskazuje dobre prawo. - Nie możemy mieć tylu ograniczeń, które dzisiaj ma Europa. Jeżeli podczas spotkania z ministrami gospodarki krajów europejskich porównujemy obciążenia, które ma europejski przemysł chemiczny na przykład, z obciążeniami, które ma przemysł chemiczny w Japonii, w Stanach Zjednoczonych czy w Chinach, to jest to diametralna różnica. W takich państwach, jak w Stanach Zjednoczonych, Japonia czy Chiny, tych ograniczeń jest około 50, a w Europie 450 - wylicza. Dlatego, jak wskazuje, zarówno w kraju, jak i w Europie Polska zapoczątkowała proces deregulacji.

Natomiast trzecie wyzwanie to potrzeba stworzenia długofalowej strategii, która obejmowałaby „energetykę i te kwestie związane ze symplikacją, deregulacją”. Długofalowa strategia powinna też określać, czego Polska potrzebuje, jakiego przemysłu, żebyśmy byli niezależni.

- Regionalizacja produkcji: ona jest dosyć istotna nie tylko

dla Polski, ale całej Europy, gdyż, jak wiemy wielu elementów przemysłowych jesteśmy pozbawieni, jak chociażby przemysł półprzewodnikowy, więc to jest zdobywanie nowych kompetencji, ale też przede wszystkim utrzymanie tych kompetencji, które dzisiaj mamy - dodaje Jaros. W jego ocenie „wielkim wyzwaniem” są też reinwestycje.

Zapytany, kto powinien budować infrastrukturę energetyczną w Polsce, odpowiada: Oczywiście w dużej mierze to jest projekt, co by o nim mówić, rządowy, gdyż te firmy są w dużej mierze publiczne, natomiast inwestorzy zagraniczni w tym obszarze też są oczywiście mile widziani w Polsce.

Jak przekonuje, rząd jest otwarty na tego typu inwestycje i inwestorów.

- Myślę, że z tego typu inwestycjami mamy do czynienia przy small medium reactor, czyli małych i średnich reaktorach, jak chociażby spółka OSGE, czyli Orlen Synthos, które połączyły siły, żeby zbudować elektrownię małą czy średnią elektrownię atomową. Dzisiaj potrzebujemy takich projektów i ich skali, która w Polsce jest potrzebna, ale zresztą nie tylko do takich projektów - mówi Michał Jaros.

W jego ocenie Polska potrzebuje też np. biogazowni, biometanowni, których mamy kilkadziesiąt, a w innych krajach jest ich kilka tysięcy. Dlatego niezbędne są programy, które będą dedyko-

wane „chociażby w magazyny energii”. Dodatkowo Jaros przekonuje, że Polska potrzebuje energii z wiatru.

- W związku z tym potrzebujemy wiatraków w Polsce mieć więcej, nie tylko na Bałtyku, ale też w innych miejscach, czyli nie tylko offshore, ale również onshore, czyli na lądzie. I to jest wyzwanie, które stoi przed nami. Możemy to zrobić - deklaruje.

I podkreśla, musimy przyspieszyć te procesy. - Ceny energii nie obniży się o to, tak. Cena energii to jest długofalowy proces, ale musimy to zainicjować nie tylko na poziomie polskim, ale europejskim - wskazuje.

Jak przekonuje, rząd musi dzisiaj otwierać nie tylko furtkę dla inwestorów zagranicznych w Polsce, ale także dla polskich w Polsce czy dla polskich za granicą.

- Tak, żeby polski biznes mógł rozwijać się poza granicami kraju, zdobywać nowe rynki ze swoimi produktami, tam otwierać produkcję. To jest moim zdaniem moment, w którym możemy sobie jasno powiedzieć, że naprawdę jesteśmy 20. gospodarką świata. Jeżeli chcemy iść do przodu, to musimy stworzyć nie tylko warunki, tak jak wcześniej powiedziałem, dla rozwoju przemysłu i firm w Polsce, ale też otwierać im rynki zagraniczne. I to jest moim zdaniem również

kluczowe zadanie dla ministerstwa gospodarki, ministerstwa, które dzisiaj nazywa się Ministerstwem Rozwoju Technologii, ale jest odpowiedzialne oczywiście za sferę gospodarczą - tłumaczy.

Jaros twierdzi, że Polska musi jednocześnie zmienić politykę przemysłową. - Musimy przebudować ten model, który jest oparty o tanią siłę roboczą, ponieważ, po pierwsze, tanią ona już dzisiaj nie jest, a po drugie, ten rynek pracy dla nas jest pewnym wyzwaniem, dlatego że jednak mamy niż demograficzny, który wchodzi na rynek pracy - wskazuje.

Jak dodaje, Polska musi rozwijać centra badawczo-rozwojowe w tym obszarze. - Mamy firmy, które doskonale sobie radzą z robotyką, podpisują współpracę i sprzedają swoje produkty w Azji. Chociażby firma Astor z Krakowa, która podpisała umowę o współpracę z japońskim Kawasaki i Kawasaki też sprzedaje ich rozwiązania w automatyzacji procesów produkcyjnych - precyzuje Jaros.

- My jesteśmy narodem zwycięzców, udało nam się wygrać z transformacją, udało nam się zdobyć 20. miejsce w światowej gospodarce, w związku z tym nie możemy na tym poprzestać - podsumowuje. ©



FOT. RENATA LIŚCĄK/POLSKA PRESS

Co czwarta firma obawia się upadłości w 2026 roku

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Blisko jedna czwarta przedsiębiorców deklaruje, że w bieżącym roku ich firmy były realnie zagrożone wymuszoną likwidacją.

Upadłości bądź zawieszenia działalności w 2026 roku obawia się z kolei 26 proc. biznesów. Najczęściej na to ryzyko wskazują przedstawiciele przemysłu, handlu i budownictwa. Najnowsze badanie BIG InfoMonitor i BIK ujawnia sygnały ostrzegawcze dotyczące obecnej kondycji finansowej firm.

Kto padnie ofiarą zatorów

100% pewności, że w otoczeniu biznesowym danego przedsiębiorstwa nie ma zagrożonych niewypłacalnością firm, nie ma dziś żaden biznes. Należy więc zadać pytanie, który z kontrahentów pierwszy padnie ofiarą zatorów płatniczych? Już wiadomo, że restrykturyzacja, sprzedaż bądź fuzję brało w ostatnim czasie pod uwagę 35 proc. przedsiębiorców, a 15 proc. deklaruje, że faktycznie je wdrożyło. Kolejne 15 proc. firm nie podjęło jeszcze żadnych kroków, ale przynajmniej rozważa takie działania w przyszłości i są to głównie najmniejsze podmioty, usługodawcy oraz producenci.

Z badania BIG InfoMonitor i BIK wynika, że jeszcze w tym roku, 23 proc. przedsiębiorstw było zagrożonych likwidacją. Wśród najczęściej wskazywanych przyczyn dominują: rosnące koszty prowadzenia działalności (32 proc.), inflacja (30 proc.) oraz spadek przychodów prowadzący do konieczności zamknięcia biznesu (28 proc.). Warto jednak podkreślić, że w porównaniu z analogicznym kwartałem 2022 roku znacząco wzrósł odsetek firm, które wśród potencjalnych powodów wymieniają: upadłości kontrahentów (23 proc. wobec 9 proc.), problem w utrzymaniu płynności finansowej (22 proc. wobec 15 proc.), ryzyko zatorów płatniczych (19 proc. wobec 1 proc.) czy przerwanie łańcuchów dostaw (17 proc. wobec 4 proc.).

Nastroje przedsiębiorców się pogarszają

Jednocześnie aż 26 proc. firm obawia się, że w 2026 roku zakończy działalność. To znacznie więcej niż w 2022 roku, kiedy o możliwym zamknięciu biznesu informowało 15 proc. badanych - wzrost o 11 pkt. proc.!



Najczęściej obawy związane z bankructwami mają przedstawiciele przemysłu, handlu i budownictwa.

- Na pogorszenie nastrojów wśród przedsiębiorców wpływa kilka czynników. Po pierwsze sytuacja geopolityczna, która tworzy ogromną niepewność. A ryzyko nakładania sankcji czy embarga staje się bardzo realne, a to może przedsiębiorców nagle odciąć zarówno od rynków zbytu czy dostawców. Do tego dochodzi widmo eskalacji wojny celnej, która negatywnie może odbić się na sytuacji wielu przedsiębiorstw i to zarówno importerów jak i eksporterów. Problemy gospodarki, gdzie nie widać na horyzoncie perspektyw na zmianę negatywnego trendu. PKB Niemiec w trzecim kwartale 2025 stanął w miejscu. Szanse na ożywienie w końcówce roku są minimalne, a problemy gospodarcze się nasilają. Co negatywnie wpływa zarówno na polskie przedsiębiorstwa działające w łańcuchach

kooperacyjnych z przedsiębiorstwami niemieckimi jak i polskich eksporterów do Niemiec. Jeżeli do tego dodamy małą szansę na deeskalację konfliktu na Ukrainie i niestety nasilenie działań w ramach wojny hybrydowej oraz złą sytuację budżetową powodującą wzrost ryzyka fiskalnego, to widzimy źródła obaw polskich przedsiębiorców - zwraca uwagę dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk Grupy BIK.

Producenci stanowią największą część tej grupy - co trzeci z nich informuje o takim ryzyku. Wysoki udział obaw mają też reprezentanci handlu - 30 proc. oraz budownictwa - 25 proc.

- Ryzyko, że tak się stanie jest całkiem spore, bo dodatkowo o kłopotach z płynnością finansową na zakończenie tego roku, informuje aż 84 proc. firm. Nie są to tylko deklaracje,

bo na faktyczne problemy wskazują twarde dane. Wartość nieopłaconych faktur i opóźnionych rat kredytów wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat o ponad 5,7 mld zł. Dodatkowo najczęściej obawy związane z bankructwami mają przedstawiciele przemysłu, handlu i budownictwa. A to sektory, gdzie wg naszych analiz, kwoty zaległych długów są najwyższe - razem to 22,2 mld zł, co stanowi blisko połowę wartości z łącznej kwoty zadłużenia wszystkich firm w Polsce - alarmuje Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor.

Przybywa opóźnień w płatnościach

Skalę zjawiska nieopłaconych w terminie faktur i rat kredytów przez przedsiębiorców z różnych sektorów gospodarki, które mogą prowadzić do upadłości, obrazują dane zgromadzone w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie informacji kredytowych BIK. Wg nich na koniec września tego roku ponad 301 tys. firm miało zaległy dług w bankach i u swoich partnerów biznesowych - winni są w sumie 45,2 mld zł. I choć na tle wzrostu łącznej kwoty zadłużenia o 5,7 mld zł w skali 3 lat, spada liczba niesolidnych dłużników w analizowanym okresie, pokazuje to tylko, jak trudno jest wyjść z problemów finansowych stałej już grupie przedsiębiorstw z zaległościami. Sektory, gdzie kwoty zaległych długów są najwyższe to handel, przemysł i budownictwo - sięgają kolejno 8,9 mld zł, 7,5 mld zł i 5,8 mld zł.

AUTOPROMOCJA



Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem
Strona Zdrowia
echodnia.eu

REKLAMA

0011450988

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Wierzbica
ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony

Do sprzedaży przeznaczają się:

Nieruchomości stanowiące własność Gminy Wierzbica:

1) działka nr 201/1 obręb Suliszka o pow. 0,2100 ha, KW RA1S/00019275/9,

Cena wywoławcza 66.000,00 zł + VAT 23%, wysokość wadium 7.000,00 zł
2) lokal mieszkalny M3, Wierzbica ul. I. Krasickiego 14 m. 6 o powierzchni 45,40 m². Działka nr 2083/4 obręb Wierzbica, KW RA1S/00021128/1.

Cena wywoławcza 150.120,00 zł, wysokość wadium 15.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy w Wierzbicy, ul. Kościuszki 73 w dniu 20 stycznia 2026 r. o godzinie 10.00.

Treść ogłoszenia o przetargu została umieszczona na tablicy ogłoszeń na okres 30 dni, na stronie internetowej Urzędu Gminy w Wierzbicy i BIP oraz w prasie - „Echo dnia” wydanie radomskie.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wierzbicy, ul. Kościuszki 73 pokój 22, tel. 48 6183617, w godzinach urzędowania.

REKLAMA

0011450399

INFORMACJA

Wójt Gminy Strawczyn

informuje, iż na stronie internetowej www.strawczyn.4bip.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Strawczyn został wywieszony wykaz dotyczący części nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Strawczyn, oznaczonej jako działki ewidencyjne nr 634 oraz 635 w obrębie Strawczyn, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres 5 lat, składającej się z dwóch stanowisk usługowo-handlowych o łącznej powierzchni 40 m².

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011450872

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlećisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Wiślica
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Wiślica wywieszony został w dniu 11 grudnia 2025 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wiślica przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.

REKLAMA

0011451542

AB.6740.7.2.4.2025

OBWIESZCZENIE STAROSTY PRZYSUSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572) oraz art. 11f ust. 3 ustawy o szczegółowych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311), **podaje się do publicznej wiadomości** informację o wydaniu w dniu 05.11.2025 r. decyzji zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 3329W relacji Potworów - Jamki - Skrzyńsko**” w miejscowościach Potworów, gm. Potworów na działkach o nr ewidencyjnych:

Obręb Potworów - 1109/1, 1016/1, 1017/1, 1026/3, 1125/2, 1122/2, 1121/16, 1119/11, 1111/3, 1111/4, 1124/2, 1121/20, 1121/14, 1119/9, 1123/2, 1121/18, 1120/7, 1111/6, 961/2;

powstałych w wyniku podziału nieruchomości oznaczonych:

Obręb Potworów - 1109, 1016, 1017, 1026/2, 1125/1, 1122/1, 1121/3, 1119/7, 1111/1, 1124/1, 1121/12, 1121/4, 1119/8, 1123/1, 1121/13, 1120/1, 1111/2;

W terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości powyższej informacji osoby zainteresowane mają możliwość zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przysusze, al. Jana Pawła II 10, pok. 10/I w godzinach od 7³⁰ do 14³⁰.

Doświadczenie rodzicielstwa zmienia człowieka. Każdego w inny sposób

Anna Starmach w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 193

Anna Wendzikowska trzyma relację

W niedawnym wywiadzie dla „Faktu”, celebrytka opowiedziała o trudnych chwilach po porzuceniu przez biznesmena Jana Bazyla ich córki zaledwie trzy tygodnie po jej narodzinach. – Dziś staramy się trzymać relację techniczną. On ma oczywiście kontakt z córką i mi na tym kontakcie zależy, bo uważam, że to jest ważne – stwierdziła.



Miasto złodziei TVN 7, 20:00

Ben Affleck w podwójnej roli reżysera i głównego bohatera filmu o bezwzględnych gangsterze zawodowo trudniącym się napadaniem na banki, który zakochuje się w swojej zakładniczce (Rebecca Hall). Ale ich romans może być groźny...

Klaudia Halejcio szlifowała umiejętności

Celebrytka udała się na sponsorowany wyjazd w Alpy. Główną atrakcją pobytu w kurorcie Courchevel była jazda Lamborghini w ekstremalnych warunkach. Po części teoretycznej Halejcio mogła zasiąść za kółkiem auta, szlifując umiejętności w jeździe po śliskiej nawierzchni.

Viki Gabor kolekcjonuje winyle

Piosenkarka po 18. urodzinach wyprowadziła się od rodziców. Mieszka w eleganckim domu pod Warszawą. Ostatnio zaprosiła do siebie kamery „Dzień dobry TVN”. Mogliśmy zobaczyć, że budynek charakteryzuje się nowoczesną bryłą i utrzymany jest w monochromatycznych barwach. Piosenkarka zaprezentowała również kolekcję płyt winylowych, która znalazła swoje miejsce na ścianie tuż pod schodami na piętro. Wśród rozmaitych tytułów nie zabrakło też jej ostatniego dzieła.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Juliusz Cezar, narodziny dyktatury

TVP Historia, 20:10
Historycy, eksperci i komentatorzy polityczni omawiają ostatnie dni rzymskiej republiki oraz przejęcie władzy przez jednego z najbardziej wpływowych i bezkompromisowych władców w dziejach świata. To historia pasji i nadludzkiej motywacji, które doprowadziły jednostkę do władzy absolutnej.

Anna Karenina

Canal+ Premium, 21:00
Najnowocześniejsza ekranizacja powieści Lwa Tołstoja. Tytułowa bohaterka (Keira Knightley) jest żoną wysokiego urzędnika (Jude Law). Jednak mimo dobrobytu i pozycji społecznej, źle się czuje w dusznej i sztywnej atmosferze stolicy Rosji. Wszystko zmienia spotkanie z przystojnym hrabią Wrońskim (Aaron Taylor-Johnson).

Niezwyciężony

TVP 1, 21:10
W wyniku wypadku podczas maratonu w Bostonie lekko Duch Jeff (Jake Gyllenhaal) traci obie nogi. Jest postrzegany jako bohater, jednak wkrótce sława zaczyna go przytłaczać.

Poziomo:

- ryzykowne przedsięwzięcie,
- ... Adamczyk, aktor z „Och, Karol 2”,
- brak środków do życia, ubóstwo,
- grzyb jadalny, gąska,
- portugalskie wyspy na Atlantyku,
- brak skrępowania, niezależność,
- zwrotka dowcipnej piosenki,
- czterokołowy pojazd konny,
- indiański topór wojenny,
- z wilkiem w przysłowiu,
- przebiegły, doświadczony człowiek,
- krótkie alegoryczne opowiadanie,
- pomieszczenie dla pilota,
- rzemieślnik robiący przetaki,
- plywa po morzach i oceanach,
- krzeselkowy lub orczykowy,
- lekceważy przyjęte wartości,
- samosąd z westernu,
- dziedzina sztuki cyrkowej.

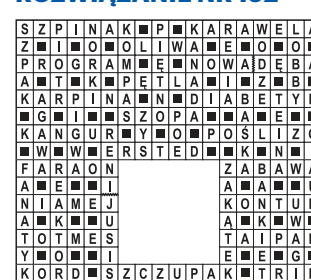
Pionowo:

- ... Gorgonowej”, polski kryminał,
- rogi zwierzyny płowej,
- prawdziwki, kurki i gąski,
- niewielka dróżka w parku,
- placone przez importera,
- wojewódzkie lub powiatowe,
- formacja w piłkarskiej drużynie,
- miasto włoskich kochanków,
- komedialna w reżyserii Juliusza Machulskiego,
- najdłuższa rzeka na Ziemi,
- maksymalny udźwig portowego żurawia,
- odcinek Tour de France,
- morski głowonóg dostarczający sepii,
- makaron do zupy pomidorowej,
- naczynie laboratoryjne ze szkła,
- rzadko się myje, smoluch,
- długi wierzchni ubiór du-



- chownego,
- dotadnia cecha charakteru, cnota,
- drapieżna ryba słodkowodna,
- Roman, autor powieści „Kolumbowie Rocznik 20.”,
- podłużne obniżenie terenu,
- sielankowy utwór poetycki,
- wojenny sprzymierzeniec,
- wieś w gminie Serock nad sztucznym jeziorem.

ROZWIĄZANIE NR 192



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Skup się na jednym celu i unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że efekty pozytywnie Cię zaskoczą.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień pomaga we wszystkim. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że rozsądne decyzje i rozmowa z bliską osobą przyniosą Ci ulgę.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja kluczem do sukcesu. Uważnie słuchaj, bo horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że drobna informacja może zmienić Twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, lecz warto zachować równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że dom i relacje dadzą poczucie bezpieczeństwa.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie zostanie zauważona. Horoskop na dziś radzi działać odważnie, ale również pamiętać o potrzebach innych osób.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw osobistych przyniesie satysfakcję. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że oszczędzi to czas i nerwy.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w rozmowach. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis okaże się korzystniejszy niż upieranie się przy swojej racji.
Panna (23.08 - 22.09)
Dziś będziesz prawdziwą kopalnią dobrych pomysłów. Podziel się nimi z innymi, a zostaniesz doceniony i zyskasz powszechne uznanie.
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmian zmotywuje Cię do działania. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mały krok dziś otworzy drzwi do większych możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki wymagają skupienia, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że systematyczna praca przyniesie stabilność i spokój.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność rośnie. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może znaleźć wsparcie – pod warunkiem że dobrze go przedstawisz.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomaga zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek radzi zadbać również o siebie i pozwolić sobie na chwilę ciszy.

Polacy za granicą. Niezbyt udany weekend kadrowiczów

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Potulski z bramką w Bundeslidze. Skóraś z czerwoną kartką. Napastnicy obserwatorami.

Najlepiej we właśnie zakończonym weekendzie zaprezentował się młodzieżowy reprezentant Polski Kacper Potulski. 18-latek w swoim zaledwie drugim meczu Bundesligi w życiu i szóstym w seniorskiej karierze strzelił bramkę i to od razu Bayernowi na Allianz Arena.

Powody do zadowolenia może mieć też bardzo chwalony za występ na niemieckich murach bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara. Jego „Wilki” wygrały drugi mecz z rzędu w lidze. W pokonanym polu zostały trenowane przez byłego reprezentanta Polski, Borussia Mönchengladbach, 3:1. Grabara zanotował cztery obronione piłki i dostał jedną z najlepszych not na boisku. Dobrze zaprezentował się też niepowołany ostatnio przez selekcjonera, Jakub Piotrowski z Udinese. Pomocnik przyczynił się do wygranej z mistrzem kraju, Napoli 1:0. Co prawda nie strzelił gola, a jego asysta przy bramce Nicolò Zaniolo, finalnie nie została zaliczona, bo bramkę odwołano przez spalonego, ale zebrał dobre noty.

Ubiegły weekend nie udał się większości reprezentantom. Karol Świderski i Bartłomiej Drągowski co prawda wygrali mecz ligi greckiej z Valos 2:1, ale obaj obserwowali mecz z ławki rezerwowych. Po raz drugi z rzędu w lidze hiszpańskiej wygraną Barcelony z ławki rezerwowych, obserwował Robert Lewandowski. Okazało się, że kapitan reprezentacji Polski nie zagrał w meczu z Osasuną (2:0), z powodu problemów mięśniowych i nie



Kacper Potulski w towarzystwie swoich kolegów w Mainz, czuje się znakomicie

wiadomo, czy zagra we wtorek 16 grudnia w meczu Pucharu Króla. 18. kolejki belgijskiej Jupiler League KAA Gent - Royal Antwerp, nie będzie dobrze wspominał Michał Skóraś. Skrzydłowy reprezentacji Polski nie tylko przegrał 0:2, ale i w doliczonym czasie gry brutalnie sfaulował przeciwnika, atakując go od tyłu. Dostał za ten faul czerwoną kartkę.

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski:

Bramkarze:
• Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - na ławce rezerwowych w wygranym 2:1 meczu z Valos
• Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Borussią Mönchengladbach

• Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Piastem Gliwice
• Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 5:1 meczu z Araz
Obroncy:
• Jan Bednarek (Porto) - mecz w poniedziałek 15 grudnia
• Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:2 meczu z West Hamem
• Tomasz Kędziora (PAOK) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Atromitosem
• Jakub Kiwior (Porto) - mecz w poniedziałek 15 grudnia
• Kryspin Szczesiński (Górniki Zabrze) - runda jesienna zakończona
• Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Modeną

• Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Piastem Gliwice
• Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz w poniedziałek 15 grudnia
• Kacper Potulski - reprezentant Polski U21 (Mainz) - 90 minut, gol, sprostowany rzut karny i żółta kartka w zremisowanym 2:2 meczu z Bayernem
Pomocnicy:
• Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - runda jesienna zakończona
• Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Bayerem Leverkusen
• Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 17 minut i żółta kartka w przegranym 0:1 meczu z Piastem Gliwice
• Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Goztepe
• Filip Różga (Sturm Graz) - 17 minut w przegranym 1:3 meczu z Austrią Wiedeń
• Michał Skóraś (Gent) - 90 minut i czerwona kartka w przegranym 0:2 meczu z Royal Antwerp
• Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon
• Sebastian Szymański (Fenerbahce) - mecz 15 grudnia
• Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 25 minut w wygranym 2:1 meczu z Cagliari
• Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Genoa
• Jakub Piotrowski (Udinese) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Napoli
Napastnicy:
• Adam Buksa (Udinese) - 8 minut w wygranym 1:0 meczu z Napoli
• Robert Lewandowski (FC Barcelona) - na ławce rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Osasuną
• Karol Świderski (Panathinaikos) - na ławce rezerwowych w wygranym 2:1 meczu z Valos. ©

Wisła Płock liderem na koniec roku. Półtora miesiąca piłkarskich wakacji

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W minioną niedzielę zakończyliśmy tegoroczną przygodę z piłkarską ekstraklasą. Na pozycji lidera zasiada Wisła Płock, którą od ostatniego w tabeli zespołu dzieli zaledwie 11 punktów.

Teraz drużyny ekstraklasy rozpoczną ligową przerwę, która potrwa półtora miesiąca. Na boiska wrócą 30 stycznia 2026 roku.

W ostatniej kolejce Raków i Jagiellonia nie wykorzystały szansy awansu na pozycję lidera ekstraklasy. W zaległych meczach piłkarze z Częstochowy ulegli u siebie Zagłębiu Lubin 0:1, a drużyna z Białegostoku zremisowała w Lublinie z Motorem 1:1.

Wkrótce z ekipą „Medalników” pożegna się zapewne Marek Papszun, który obejmie stanowisko trenera Legii, którą jest w... permanentnym kryzysie. Teraz przegrała w Warszawie z Piastem Gliwice 0:1. Stołeczny

zespół, typowany przed sezonem do walki o mistrzostwo Polski, czeka na zwycięstwo w ekstraklasie od... 28 września.

Królem strzelców rozgrywek jest na razie Słowak Tomáš Bobček, który strzelił dla Lechii Gdańsk 13 goli.

Wprawdzie niektóre drużyny mają jeszcze zaległe spotkania, ale odrobiają to już w 2026 roku. ©

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Wisła Płock	18	30	21-12
2. Górnik Zabrze	18	30	29-24
3. Jagiellonia Białystok	17	29	29-21
4. Raków Częstochowa	18	29	26-23
5. Zagłębie Lubin	18	28	31-24
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak	18	26	35-30
8. Lech Poznań	17	26	29-26
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Motor Lublin	18	21	23-28
12. Arka Gdynia	18	21	15-32
13. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
14. Piast Gliwice	17	20	19-19
15. Widzew Łódź	18	20	26-28
16. GKS Katowice	17	20	23-28
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35



Słowacki napastnik Tomáš Bobček ma ważny kontrakt z gdańską Lechią do końca czerwca 2027 roku

Mecz Barcelony w Pucharze Króla szansą dla Polaków? Niekoniecznie

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona w dzisiejszy wieczór zagra w 1/16 finału Pucharu Króla z trzecioligowym klubem CD Guadalajara. Czy do bramki Dumy Katalonii wskoczy Wojciech Szczęsny? Co z Robertem Lewandowskim?

W ostatnią niedzielę mistrz Hiszpanii wygrał u siebie 2:0 z Osasuną Pampeluna. Niestety Robert Lewandowski z powodu lekkiego urazu przesie-

dział cały mecz na ławce rezerwowych. Natomiast Wojciecha Szczęsnego z udziału w spotkaniu wyeliminowało zapalenie żołądka i jelit, o czym poinformował kataloński klub w oficjalnym komunikacie.

Znak zapytania

Czy któryś z Polaków dostanie szansę w pojedynku z trzecioligowcem w Pucharze Króla? Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że polski bramkarz jest pewniakiem do wyjściowego składu na ten pojedynek.

Z racji problemów zdrowotnych, występ 35-latkę stanął pod znakiem zapytania. Faworytem wśród kibiców Dumy Katalonii jest Marc-Andre ter Stegen, który z dużą przewagą wygrał w głosowaniu dziennika „Marca”.

Trener Hansi Flick będzie mieć twardy orzech do zgryzienia, gdyż Wojciech Szczęsny już wrócił do zdrowia i prawdopodobnie jest gotowy do gry. Hiszpański dziennikarz Ferran Martínez przekonuje, że jeśli szansę gry otrzyma Polak, dla niemieckiego bramkarza będzie to

oznaczać tylko jedno - trzeba się z klubu ewakuować.

Bez „Lewego”

Co natomiast z Robertem Lewandowskim? Dziennikarz Javi Miguel informuje, że kapitan reprezentacji Polski prawdopodobnie nie wystąpi w tym spotkaniu. Niemiecki szkoleniowiec woli oszczędzać zdrowie Polaka na ważniejsze mecze. FC Barcelona w tym roku zagra jeszcze dwa spotkania - oba w La Liga. Przeciwnikami będą Villarreal CF i Espanyol Barcelona.

Gdzie obejrzeć mecz katalońskiej drużyny w Pucharze Króla? W poprzednich sezonach prawa do transmisji spotkań posiadało TVP Sport. Wygasły one wraz z końcem poprzedniej edycji. Dzień przed startem 1/16 finału wciąż nie było oficjalnej informacji, czy któryś z polskich nadawców wykupił prawa do transmisji tych rozgrywek.

Gra i Real

Dzień później, czyli w środy wieczór, swój mecz zagra

również - na wyjeździe - Real Madryt. „Królewscy” także zmierzą się z trzecioligowcem.

Będzie to zespół CF Talavera de la Reina, który w tabeli swoich rozgrywek zajmuje dopiero 19. miejsce. Raczej nikt chyba nie ma wątpliwości, że obaj giganci hiszpańskiej piłki powinni bez problemów awansować do 1/8 finału „Copa del Rey”.

Najwięcej razy Puchar Króla zdobyła FC Barcelona (32 razy). W ubiegłorocznym finale (z Wojciechem Szczęsnym w bramce), pokonała - po dogrywce (3:2) Real Madryt. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Sędziowie pamiętali
o swoich mentorach Jerzym
Figasie i Tomaszu WróbluMaciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotę w Publicznej Szkole Podstawowej numer 33 w Radomiu odbył się piłkarski Memoriał Prezesów Komisji Sędziowskiej Radom.

Duże emocje sportowe, ale i nie tylko towarzyszyły Memoriałowi Prezesów KS Radom: Jerzego Figasa oraz Tomasza Wróbla. Do rywalizacji przystąpili arbitrzy reprezentujący naszą komisję sędziowską, a drużyny podzielone zostały według klas. I tak walczyły ze sobą systemem „każdy z każdym” przedstawiciele klas: A, B, okręgowki, 3 i 4 ligi, S oraz kobiety, a nad sprawnym przebiegiem turnieju, zgodnie z przepisami czuwał: Zbigniew Mortka i Jarosław Puton. Tym razem to oni musieli podjąć się tego trudnego zadania, rozstrzygnięcia meczów swoim koleżankom, jak i kolegom z boiska.

Memoriał nie mógł odbyć się bez udziału zaproszonych gości. Jak co roku obecni byli: Piotr Figas, syn Jerzego, a także Małgorzata Wróbel oraz Joanna Wróbel czyli żona i córka Tomasza. Zawody uroczyście otworzył Kamil Witkowski, prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Obecni byli także: Marcin Górnik, prezes RTKKF i członek zarządu ROZPN, Stefan Marek, Tadeusz

Kułakowski, byli prezesi KS Radom. W końcu swoją osobom memoriał zaszczylicili przyjaciele Jerzego Figasa - Barbara Pikiewicz oraz Andrzej Mędrzycki ze Stowarzyszenia Dziennikarzy RP. Gospodarzem i prowadzącym turniej był Daniel Maciejewski, obecny prezes KS Radom.

Drugorzędną sprawą były uzyskiwane wyniki, a liczyła się przede wszystkim pamięć po: Jerzym Figasie oraz Tomaszu Wróblu.

- Bardzo jestem dumny z tego powodu, że pielęgnując pamięć po swoich prezesach, kolegach. Jako prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej mogę Wam obiecać, że zawsze będziemy wspierali takie inicjatywy. Bardzo dziękuję za zaproszenie i życzę samych sukcesów - mówił Kamil Witkowski, prezes okręgu podczas ceremonii otwarcia zawodów.

Kolejność zajmowanych miejsc:

Sędziowie Klasa A - 10 punktów
Sędziowie IV i V liga - 9 punktów
Sędziowie Klasa O - 8 punktów
Sędziowie Klasa B - 7 punktów
Sędziowie Kobiety - 3 punkty
Sędziowie Klasa S - 2 punkty..
©©



Sędziowie z Radomia uczcili pamięć: Jerzego Figasa i Tomasza Wróbla w Memoriale Prezesów.

PIŁKA RĘCZNA

Piłkarki Uniwersytetu Radomskiego najlepsze w Polsce. - Złoto Ligi Akademickiej ponownie jedzie do Radomia. Nasze dziewczyny pokazały świetny styl gry i obroniły tytuł Mistrzyń sprzed roku reprezentując Uniwersytet Radomski im. Kazimierza Pułaskiego - podsumowali przedstawiciele ELMAS-KPS APR Radom. To właśnie piłkarki tej drużyny reprezentowały Uniwersytet. W finale pokonały AZS AWF Warszawa 32:26.MK



FOT. ELMAS-KPS APR

TENIS

Medal w Super Serii
W turnieju OTK SS Juniorów Wiktoria Chmielewska wywalczyła 3 miejsce w deblu. Niestety w półfinale za sprawą kontuzji tenisistka Mastersa Radom skrecowała.

MK

Derby województwa dla piłkarzy
ręcznych MTS Lider RadomMaciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. Szczypiornicy Lidera Radom w meczu 14.kolejki 1. ligi grupy C pokonali KS AZS AWF Warszawa, rewanżując się rywalom

MTSLIDERRADOM-KSAZSAWFWARSZAWA 31:28 (17:12)

Lider: Kozłowski, Kwiatek, Brewczyński - Jezyna 7, Misalski 3, Pawelec 3, Machnio 4, Saluda 5, Obydź 6, Gruszczyński 2, Joof 1, Gielniowski 0. Obie drużyny zainaugurowały sezon. W meczu 1. kolejki w stolicy lepsi okazali się gospodarze pokonując beniaminka z Radomia, dopiero po serii rzutów karnych. W rewanżu faworytem byli podopieczni trenera Rafała Banaczka.

Radomianie, którzy przed własną głośno dopingująca widownia znaleźli częściej sposób między innymi na pokonanie wicelidera ze Zwolenia, czy innych czołowych zespołów także i sobotnia rywalizację rozpoczęli po swojej myśli. Wprawdzie po dwóch minutach 2:0 prowadzili goście, to po celnym rzucie Macieja Jezyny z rzutu karnego w 10. minucie zrobiło się 4:3. To było pierwsze prowadzenie w derbowym starciu radomian i jak się miało okazać Lider nie oddał go już do końca.

W 20. minucie przewaga gospodarzy wzrosła do czterech bramek, zaś w 29. minucie było już 17:10. Ostatnie dwie bramki uzyskali podopieczni Pawła



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

To był udany mecz w wykonaniu piłkarzy ręcznych Lidera Radom. Podopieczni trenera Rafała Banaczka, pokonali KS AZS AWF Warszawa w meczu o 1.ligowe oczka.

Olewniczaka. Siedem minut po zmianie stron przewaga radomian zmalała do trzech bramek. Podobnie, było również w pierwszym bezpośrednim pojedynku, gdy niemalże przez cały czas prowadzili goście, a ostatecznie to ich przeciwnicy okazali się triumfatorami.

Tym razem do powtórki nie doszło, a to głównie zasługa świetnie spisującego się pomiędzy słupkami Krzysztofa Kozłowskiego. To właśnie golkipier Lidera w kluczowych momentach gry nie dał się zaskoczyć, stanowiąc istną ścianę dla warszawian. W 58. minucie Lider wygrywał nawet 31:25 i dopiero wtedy, kiedy wiadomo było, że zdobędzie trzy oczka, spuścił nieco z tonu. Trzy bramki

z rzędu zdobyli akademicy, ale na odrobienie strat było za późno. - Cieszymy się z pierwszego zwycięstwa w II rundzie, a zarazem ostatniego w tym roku kalendarzowym. Po porażce po rzutach karnych w Warszawie w 1. kolejce chłopcy wyszli na parkiet podwójnie zmotywowani - chcieliśmy odrobić to, co straciliśmy. Zadanie wykonane - wygraliśmy! Cieszy również fakt, że w momentach, gdy łapaliśmy kary, na parkiet wchodziła młodzież i realizowała założenia przedmeczowe. Teraz przed nami chwila odpoczynku od meczów ligowych, ale nie od treningów. - podsumował Rafał Banaczek, trener naszych szczypiornistów.

Pozostałe wyniki 14. kolejki:

UMKS Trójka Ostrołęka - MKS Mazur Sierpc 33:34,
Start Konin - KS Warszawianka 14:32, MKS Wieluń
- SMS ZPRP I Spala 36:33, SMS ZPRP II Plock - Enea
Orleńta Zwoleni 29:32, SBR Podlasie Nowe Piekuty
- Pabiks Pabianice 33:25.

Aktualna tabela:

1. KSSPR Korńskie	14	39	464-369
2. Enea Orleńta Zwoleni	14	31	460-372
3. Podlasie Nowe Piekuty	14	28	381-358
4. Mazur Sierpc	14	27	431-381
5. MKS Wieluń	14	27	411-399
6. MTS Lider Radom	14	26	415-408
7. KS Warszawianka	14	23	397-355
8. SMS ZPRP I Plock	14	19	471-475
9. Pabiks Pabianice	14	19	398-412
10. Trójka ostrołęka	14	17	440-442
11. AZS AWF Warszawa	14	15	426-447
12. AZS UMCS Lublin	14	11	422-437
13. SMS ZPRP II Plock	14	6	430-515
14. Start Konin	14	6	304-480

©©

Paweł Brach został mistrzem Polski w boksie

Sylwester Szymczak
Radom

BOKS. W Gdańsku zakończyły się Mistrzostwa Polski seniorów w boksie. Zawodnicy z Radomia przywieźli dwa medale. Paweł Brach wywalczył mistrzostwo Polski,

Gdańsk ponownie po 40 letniej przerwie był gospodarzem bokserskiego czempionatu. W ostatnich dniach w tym mieście rywalizowali zarówno panowie, jak i panie. Nie udało się powtórzyć sukcesu sprzed

roku Natalii Marczykowskiej. Mistrzyni Polski tym razem odpadła w ćwierćfinale. Również w ćwierćfinale zakończył swój udział Mateusz Małek z RKB Boxing Radom.

Świetny występ w kategorii do 70 kg zanotował Nikodem Szafarz. Wywalczył pierwszy medal w seniorach. Wcześniej ten zawodnik był mistrzem Polski kadetów, wicemistrzem w „młodzieżówce”, teraz osiągnął pierwszy sukces w dojrzałym boksie. Poległ dopiero w półfinale z zawodnikiem Imperium Wałbrzych - Mikiem

Drużgą. Paweł Brach w wadze do 60 kilogramów nie miał sobie równych. Stoczył świetną półfinałową walkę z Michałem Akoto - Ampaw, a potem w finale w dobrym stylu pokonał Jakuba Krzpieta. Co ciekawe zwycięstwo zadedykował Cezaremu Znamcowi, przyjacielowi z bokserskiej sali, z którym w czwercu uczestniczył w wypadku. Znamiec ciężko chory, ale wraca do zdrowia i pojawił się w hali w Gdańsku na finałowej walce.

- Stałem się maksymalnie zmotylizować na ten finałowy

pojedynk i to się udało. Cza-rek zawsze jest dla mnie motywacją i za to mu dziękuję. Zdobylem złoty medal i chciałem niektórym zamknąć usta w kwestii powołania na mistrzostwa świata - mówił po ostatniej walce Paweł Brach.

W mistrzostwach Polski nie uczestniczyła utytułowana Agata Kaczmarska, która po bardzo solidnym półroczu i listopadowym Pucharze Świata w Indiach, mogła trochę odpocząć.

©©